Nr. 117 — Czwartek 28 Kwietnia 1938 r. — Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.05.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Porozumienie Anglii z Irlandią

Tekst układów które kładą kres wojnie ekonomicznej pomiędzy tymi krajami

Podpisane w poniedziałek po południu przez przedstawicieli Rządów brytyjskiego i irlandzkiego trzy układy poprzedzone są wstępem, podkreślającym współzależność tych układów i stwierdzającym, że muszą one być przedstawione do ostatecznej aprobaty parlamentom obu krajów.

Pierwszy układ przewiduje przekazanie Rządowi irlandzkiemu punktów obrony nadbrzeżnej: Cobh (Aueenstown), Berehaven i Lough Swilly, zajmowanych dotychczas przez oddziały brytyjskie.

Drugi układ przewiduje, iż do dnia 30 listopada 1938 r. Rząd irlandzki wpłaci Rządowi brytyjskiemu sumę 10 milj. funtów szterlingów, która stanowić będzie ostateczne załatwienie wszelkich wzajemnych pretensyj finansowych obu Rządów. Układ ten kładzie definitywnie kres wojnie ekonomicznej i finansowej pomiędzy obu krajami. Nabierze on mocy po wejściu w życie układu handlowego, który stanowi trzeci z podpisanych dokumentów.

Układ handlowy, który przedstawiony zostanie parlamentom obu krajów w formie projektu ustawy, wejdzie w życie dopiero po przyjęciu wspomnianego projektu ustawy przez obie izby angielskie i „Dail" (parlament irlandzki). Przewiduje on w sposób ogólny dopuszczenie wytworów irlandzkich do zjednoczonego królestwa bez jakichkolwiek opłat celnych. Ze swej strony Rząd irlandzki gwarantuje produktom angielskim, wyłączonym już od opłat celnych, urzymanie tego stanu rzeczy. Ponadto układ znosi, lub zmniejsza opłaty celne, pobierane od niektórych wytworów zjednoczonego królestwa.

Ofiarami terroru padło 165 Żydów i 250 Arabów

Jak rozwiązać sprawę Palestyny

Projekty lorda Samuela i Nuri-Paszy

PROJEKT LORDA SAMUELA.

Agencja anatolijska donosi z Jerozolimy, że lord Samuel, który odbył niedawno podróż do Palestyny, opracowuje nowy projekt zmierzający do uspokojenia umysłów. Projekt ten przewiduje zawieszenie broni na przeciąg 10 lat. Do tego czasu liczba Żydów w Palestynie nie może przekroczyć 40 proc. ludności kraju. Arabowie i Żydzi będą korzystali z pewnego rodzaju autonomii. Jednocześnie dokonane mają być wybory do rady ustawodawczej. w której Arabowie i Żydzi będą reprezentowani na zasadzie równości.

PROJEKT NURI PASZY.

Prasa arabska ogłasza projekt Nuri Paszy b. ministra iraskiego spr. zagr., rozwiązania problemu palestyńskiego. według którego Palestyna wraz z Transjordanią stanowić miałaby wspólne królestwo pod czasowym protektoratem brytyjskim. Ludność żydowska miałaby wszelkie prawa mniejszościowe i pełną autonomię na obszarach zamieszkałych przez większość żydowska, atoli liczba Żydów w całym królestwie wynieść musiałyby mniej aniżeli 50 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

LICZBA OFIAR TERRORU.

W okresie ostatnich rozruchów, których dwuletnia rocznica przypadła na dzień 19 kwietnia, zginęło z rąk Arabów 165 Żydów. Liczby zabitych Arabów ustalić nie można, gdyż uchodzący przed wojskami i policją Arabowie zabierają ze sobą zabitych i rannych. Przypuszczalnie wyniosła ona w powyższym okresie ok. 250.

DALSZY ROZWÓJ ŻYDOWSKIEJ SIEDZIBY NARODOWEJ MIMO TERRORU.

Na dorocznej konferencji żydowskiego Funduszu Narodowego w Tel - Avivie, prezes tej instytucji M. Usyszkin oświadczył, iż w ciągu ostatnich dwóch lat rozruchów w Palestynie. założono 22 nowe osiedla żydowskie, zakupiono 66.000 dunamów ziemi i wybudowano port w Tel - Aviv.

Okupacja Austrii

daje się Włochom dotkliwie we znaki

Układ włosko - angielski nie zawiera żadnych klauzul gospodarczych, jednakże podpisanie jego uważane jest we Włoszech jako początek odprężenia w położeniu gospodarczym kraju. Włączenie Austrii do Rzeszy wytworzyło w sferach gospodarczych pesymistyczny nastrój wywołany obawami zarówno o przyszłość Triestu i stosunków handlowych z b. Austrią, jako wzrost konkurencji niemieckiej w krajach naddunajskich i na Bałkanach. Jasne było, że polityka „osi", łącząca dwa państwa o bardzo podobnej sytuacji gospodarczej. nie może się przyczynić do poprawy położenia we Włoszech. Przypuszczają we włoskich kołach gospodarczych, że po porozumieniu politycznym z Anglią nastąpi taka poprawa, tym bardziej, że i uporządkowanie stosunków z Francją jest w krótkim czasie oczekiwane.

O ile ziszczą się te nadzieje, na pierwszy plan wysunie się zapewne sprawa kredytów. Aczkolwiek miarodajne sfery włoskie nie jednokrotnie zapewniały, że ani pragną. ani potrzebują długoterminowych pożyczek, to jednak koła gospodarcze chętnieby widziały możliwości nowych kredytów dla Włoch. Zabiegi banków włoskich w Londynie i na innych rynkach finansowych w tym kierunku, spotkały się z odpowiedzią, że przed uregulowaniem stosunków na Morzu Śródziemnym są nieaktualne.

Majątek Habsburgów

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Austriacki Rząd krajowy wydał zarządzenie o konfiskacie majątku Habsburgów jeszcze przed wysłaniem listu gończego za Ottonem Habsburgiem. Majątki te były już jak wiadomo skonfiskowane w roku 1919 przez pierwszy austriacki Rząd związkowy po abdykacji cesarza Karola. W roku 1936 wydał Rząd Schuschnigga ustawę o zwróceniu majątków domowi Habsburgów, która jednak dopiero w grudniu 1937 r. weszła w życie i została natychmiast po przyłączeniu Austrii do Rzeszy przez Rząd Austrii zniesiona. Posiadłości Habsburgów w Marchii Wschodniej składają się przede wszystkim z zamków, domów mieszkalnych i innych nieruchomości. Konfiskacie ulegną w Austrii Dolnej zamki: Orth, Esslingen, Gross-Enzersdorf. Eckartsau wraz z przynależnymi do niego gruntami, dalej dobra Voesendorf, Laxenburg (bez zamku i parku), Boeggstall. oraz majątek Scharfeneck. W Austrii Górnej skonfiskowane zostaną dobra Mattinghofen, w Styrii Kleinkrampen. i pałac myśliwski Muerzsteg. W Wiedniu skonfiskowany zostanie cały szereg domów czynszowych. Ostateczne podanie wartości skonfiskowanych Habsburgów majątków jest narazie nie możliwe, akcja oszacowania ich jest w toku.

Sprawa Tunisu

Prasa paryska w dalszym ciągu wyraża się z wielką rezerwą o przejściowej przerwie, która nastąpiła z powodu wyjazdu hr. Ciano do Tirany w rokowaniach francusko - włoskich.

Wśród skąpych informacyj dzienników paryskich uwagę zwraca głos dyplomatycznego korespondenta rzymskiego dziennika „Petit Parisien", który twierdzi, że poglądy i propozycje francuskie **spotkały się z różnicą zdań ze strony włoskiej.**

Różnice te dotyczą zwłaszcza sprawy Tunisu, ponieważ Rząd włoski życzyłby sobie w tej sprawie stanąć na stanowisku układu zawartego przez Lavala i Mussoliniego w roku 1936, podczas gdy Rząd francuski domaga się nowych i dalej idących gwarancyj.

Masowe aresztowania

wśród bułgarskich opozycji

W Sofii zostali aresztowani b. minister Oboff (partia chłopska), syn b. premiera Stambulińskiego, Aleksander Stambuliński, b. posel dr. Grzegorz Dimitrofff, dziennikarz Grzegorz Balkoff, artysta malarz Bojadjeff, działacz partii robotniczej Staneff. Wszystkich aresztowanych osadzono w obozie koncentracyjnym.

Na płonącej granicy

Główna kwatera armii koreańskiej komunikuje, że około 20 żołnierzy sowieckich wtargnęło na terytorium Mandżukuo i zajęło miejscowość leżącą na południo-zachód od Nanpiehri o 36 klm. na wschód od Hunczun. Mandżurska straż graniczna wyparła niezwłocznie napastnika. Ten sam komunikat donosi, że silny oddział sowiecki zaatakował placówkę pograniczną na południu od Nanpiehri, lecz po godzinnej walce został odparty przez patrole mandżurskie, którym z pomocą przyszły stacjonowane w pobliżu oddziały. Po stronie mandżurskiej nie było żadnych strat, natomiast w oddziale sowieckim było kilkunastu zabitych i rannych.

Marsz. Blomberg

na Jawie

Agencja Stefani donosi z Batawii, że przybył tam w podróży poślubnej marszałek von Blomberg. Po zwiedzeniu Jawy marszałek Blomberg wraz z małżonką udadzą się w dalszą podróż.

Specjalne ministerium

dla spraw chińskich w Tokio

Premier japoński postanowił utworzyć specjalne ministerium dla spraw chińskich. Zadaniem tego ministerium będzie koordynowanie współpracy pomiędzy Rządem a czynnikami wojskowymi w Chinach. Według doniesień z Szanghaju, krążą tam pogłoski, że Japonia byłaby gotową nawiązać rokowania pokojowe z Chinami pod warunkiem, że Wielka Brytania podejmie się akcji mediacyjnej. Nie ulega jednak wątpliwości. że sfery miarodajne w Tokio uważają zwycięskie zakończenie walk wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Nankin za warunek przedwstępny nawiązania rokowań pokojowych.

Przesilenie w Egipcie

Wczorajsza audiencja premiera Mahmuda u króla Faruka trwała bardzo krótko. W kołach politycznych utrzymują, że w sprawie kryzysu gabinetowego nie zap. dły jeszcze żadne decyzje. Komunikatu o przebiegu audiencji nie wydano, natomiast szef kancelarii królewskiej Ali Maher oświadczył prasie że rekonstrukcja gabinetu jest bliska.

Skutki prześladowań

Według doniesień z Wiednia, do tamtejszego konsulatu Stanów Zjednoczonych wpłynęło w ciągu ub. 5 tygodni około 30.000 podań o wizy. Wnioski te pochodzą w 90 proc. o Żydów. Doniesienia te nie podają jednak, w jakiej mierze podania te są uwzględniane.

Nowe wstrząsy podziemne

na terenie Turcji

Ubiegłej nocy w miejscowości Keuchker (Turcja) odczuto nowe wstrząsy podziemne. Jeden z tych wstrząsów spowodował runięcie kilku domów. W miejscowości Kumptepe wytworzyły się szczeliny długości 60 m. W innych miejscowościach nawiedzonych katastrofą również powstały szczeliny. Na miejsce udała się komisja geologiczna, która badać będzie to zjawisko.

Kampania w Ameryce

za wycofaniem się ze spraw Dalekiego Wschodu

Stronnicy zupełnej neutralności Stanów Zjednoczonych prowadzą ożywioną propagandę w celu zdobycia dla swej idei jaknajwiększej ilości zwolenników. Jeden z wybitnych przedstawicieli tej idei, senator la Follette, wygłosił mowę w Chicago, w której wyraził się, „iż wszystkie dolary inwestowane w Chinach przez Amerykanów, nie są warte życia jednego obywatela amerykańskiego" Senator proponuje, żeby Stany Zjednoczone wycofały się ze spraw Dalekiego Wschodu.

Plany v. Papena

Ambasador von Papen wrócił do Berlina z Zagłębia Saary, gdzie przebywał w swych dobrach. Jak informują, von Papen zamierza wycofać się ze służby dyplomatycznej, motywując krok swój stanem zdrowia. Dokoła osoby ostatniego posła niemieckiego w Wiedniu krążą w berlińskich kołach politycznych wiele plotek i domysłów. Według jednej z wersyi, von Papen zamierza odbyć podróż naokoła świata.

Handel w Szanghaju zamarł

Po zakończeniu bezpośrednich działań wojennych na terenie Szanghaju, władze japońskie podjęły kroki, zmierzające do aktywizacji zamarłego handlu w tym głównym ośrodku gospodarczym Chin, który w normalnych warunkach reprezentował 50 proc. wszystkich obrotów całego handlu chińskiego. Starania te nie dały jednak pozytywnych wyników.

Według oficjalnych danych japońskich, import towarów do Szanghaju w pierwszym kwartale r. b. wyniósł zaledwie 20 proc. obrotów zeszłorocznych. W podobnym stosunku układają się cyfry eksportu za 1 kwartał r. b.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Po chłodnej nocy dniem pogoda ciepła o przejściowym wzroście zachmurzenia. Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona skutkiem lekkich mgieł.

Zjazd „Siły"

Polska młodzież socjalistyczna w Czechosłowacji

W dniach 23 i 24 kwietnia odbył się, jak pisaliśmy, Zjazd polskiego robotniczego stowarzyszenia oświatowo - gimnastycznego „Siła" w Czechosłowacji. Obecnych było 120 delegatów i gości. Organizacja liczy przeszło 1200 członków, skupionych w 30 kołach i jest jedynym zrzeszeniem polskiej młodzieży socjalistycznej na Śląsku czeskim. W roku bieżącym „Siła" obchodzi 30-lecie swego istnienia. Założycielem jej był tow. Tadeusz Reger. Pomagało mu w tej pracy wielu wybitnych działaczy robotniczych na dzisiejszym Śląsku czeskim.

Zjazd był żywym świadectwem, iż praca ta dała świetne wyniki.

Zagaił Zjazd tow. J. Badura, przewodniczący „Siły". Przewodniczył tow. Ondraczka. Witali obecnych: przedstawiciel czechosłowackiej socjalistycznej organizacji sportowej z Pragi, tow. Fischer, przedstawiciel morawsko-śląskiego okręgu czechosłowackiej młodzieży socjalistycznej, tow. Polensky, przedstawicielka młodzieży socjalistycznej niemieckiej, tow. Sedlaczkówna, redaktor „Robotnika Śląskiego", tow. Mencner, oraz kilku delegatów innych zaprzyjaźnionych organizacyj robotniczych Śląska.

Po sprawozdaniach, referatach i dyskusji nad nimi przyjęto dwie zasadnicze rezolucje.

„Zjazd stwierdza, że współpraca z organizacjami nierobotniczymi ograniczona jest tylko do tech nicznego załatwiania spraw wspólnych.

Sekcje i organizacje „Siły" powinny czuwać nad pełnym przestrzeganiem niezależności i programu stowarzyszenia".

„W związku z przedłożonymi Rządowi Republiki żądaniami lud ności polskiej na Śląsku czeskim, Zjazd domaga się równouprawnienia polskiej młodzieży, zatrudnienia jej w pracy na ziemi naszej i żąda od miarodajnych czynników, aby przynależność do narodowości polskiej nie była przeszkodą przy otrzymywaniu zajęcia".

Rezolucje uchwalono jednomyślnie. W czasie Zjazdu wyświetlono przezrocza, obrazujące 30-letnią działalność „Siły". Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Pod własnym sztandarem

W czwartek o godz. 20 odbędzie się w Warszawie przy ul. Wareckiej 7, II p. uroczystość ODSŁONIĘCIA SZTANDARU Sekcji Pracowników Umysłowych P. P. S. Zarząd Sekcji wzywa członków Sekcji do przybycia punktualnie.



21 milionów pezet = ok. 100 zł.

Reakcja całego świata nalega na szybkie uznanie rządu gen. Franco, powołując się m. in. na to, że należy się spieszyć z nawiązaniem z nim stosunków handlowych, rokujących wielkie rzekomo zyski.

Ale oto nie byle jakie zdumienie wywołało w Anglii doroczne sprawozdanie wielkiego towarzystwa angielskiego, dobywającego miedź w kopalniach Rio Tinto, niedaleko od Sevilli. Mimo doskonałą koniunkturę na miedź i wysoką jej cenę, interesy towarzystwa angielskiego były w r. ub. bardzo kiepskie. Formalnie zysk był duży, wynosząc aż 15 milionów pezet. Ale tę plikę banknotów frankowskich sprawozdanie ocenia na 3 (trzy!) funty sterl., czyli ok. 75 zł.

Kasa towarzystwa posiada ogółem 21 milionów pezet, które w bilansie figurują na sumę — 4 (cztery) funtów.

Co więcej, Franco zmuszał towarzystwo angielskie od początku wojny do dostarczania mu wielkich ilości miedzi, której wartość oszacowano na 1.750 tys. funtów. Ale za wszystkie dostawy Franco płacił swymi bezwartościowymi banknotami.

Rzecz, zdawałoby się, nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. A Rząd angielski, który z taką bezwzględnością broni kapitału naftowego w demokratycznym Meksyku, patrzy przez palce na traktowanie kapitału angielskiego przez faszystę Franco, w nadziei, że po jego ewentualnym zwycięstwie już się z nim „porozumie...".

Walka z ułamkami żydowskimi w „Hitlerii"

Jakże endecy muszą zazdrościć Niemcom hitlerowskim! Tam walka się toczy nie tylko z „całymi" Żydami, ale także z „ułamkami" Żydów.

Jak wiadomo, na zjeździe norymberskim przed dwoma laty uchwalono „ustawy", na mocy których podjęto walkę z pół i ćwierć-Żydami.

Urzędowa statystyka obliczyła, że wszystkich Żydów, całych i ułamkowych, jest w Niemczech ok. miliona. Liczba małżeństw mieszanych w ostatnich 2—3 pokoleniach wynosi 135 tys., z tego przyszło na świat 210 tys. pół-Żydów, a 80 tys. ćwierć-Żydów. Z 500 tys. Żydów w r. 1933 wyemigrowało 50 tysięcy.

Na wiosnę r. 1939 odbędzie się po raz pierwszy statystyka ludnościowa, w której mieszkańcy będą musieli dokładnie „wyliczyć się" z domieszki krwi żydowskiej.

Wbrew statystyce urzędowej antysemici typu Streichera twierdzą, że w Niemczech jest nie milion Żydów („całych i ułamkowych"), lecz aż trzy miliony.

Przegląd prasy

ODCZYT P. WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO.

Katowicki odczyt p. wicepremiera Kwiatkowskiego spowodował liczne głosy prasy. Dzienniki różnych odcieni („Goniec", „Czas", „Warszawski Dziennik Narodowy") analizują starannie treść odczytu i zwracają uwagę głównie na dwie tezy: 1) NA NOWE POJMOWANIE HASŁA KONSOLIDACJI (konsolidacja miałaby objąć także żywioły opozycyjne!); 2) na to, że RZĄD I ORDYNACJA WYBORCZA SĄ TO CZYNNIKI ZMIENNE. Obie te tezy dadzą się połączyć i tworzą NOWĄ PLATFORMĘ POLITYCZNĄ obozu rządzącego. Czy tak należy rozumieć stanowisko p. wicepremiera? I jeśli tak, — czy istotnie wyraża on opinię całej sfery rządzącej?

„Warszawski Dziennik Narodowy" podkreśla raczej pierwszą tezę, dotyczącą nowej formy konsolidacji. Pisze:

„Wicepremier stwierdził, że pełny życiowy walor da dopiero „współdziałanie ugrupowań politycznych: *polskich narodowców i polskich ludowców, polskich zrzeszeń robotniczych i inteligenckich*, dotychczasowych t. zw. „prorządowców" i dotychczasowych [illegible]".

W stwierdzeniu tym widzimy pewną *różnicę* w ujęciu zagadnienia konsolidacji, która zachodzi pomiędzy dotychczasowym, a wyznaczonym ostatnio przez p. Kwiatkowskiego. Wicepremier rozumie konsolidację, jako „współdziałanie ugrupowań politycznych", zarówno prorządowych, *jak i opozycyjnych*, unikając wysuwanego z uporem przy wszystkich dotychczasowych próbach konsolidacyjnych — *prymatu obozu piłsudczyków*".

Endecki dziennik zastanawia się także nad drugą tezą — *zmienności* Rządu, parlamentu i ordynacji wyborczej. Dlaczego p. Kwiatkowski podkreślił tę zmienność? Że wszystko na świecie jest zmienne — to rzecz wiadoma! Więc jeśli podkreślił, obecnie jeszcze raz tę zmienność, widocznie miał na myśli *konieczność* zmiany w bliskiej przyszłości. I endecki dziennik pisze:

„Ponieważ zmienność tych czynników na dłuższej przestrzeni czasu jest oczywista, przeto przypomnienie tej oczywistej prawdy przez wicepremiera należy chyba rozumieć, jako zapowiedź skierowania procesu konsolidacyjnego na nowe drogi, *zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania wyborów do Izb ustawodawczych oraz instytucji samorządowych*".

W tym samym duchu pisze „Czas", — o możliwości poważniejszych zmian politycznych już w bliskiej przyszłości.

Ale czy daleko idące wnioski obu dzienników mają *realne* podstawy — nie wiemy. W każdym razie wywody p. Wicepremiera są bardzo interesujące i poniekąd symptomatyczne. Zapewne wiążą się ze *zmianami* w OZON-ie. Albowiem rzeczywistość pokazała, że dotychczasowa koncepcja OZON-u nie znajduje oparcia w „rzeczywistej rzeczywistości".

KTO WŁAŚCIWIE RZĄDZI?

Nad tą kwestią zastanawia się ostatnio młodo - konserwatywna „Polityka". P. K. Prószyński twierdzi, że w Polsce nie rządzi ani obóz legionowy, jako całość (gen. Roja, Januszajtis i inni są poza sferą rządzącą); ani wyborcza (bo przecie istnieją wiadome „sita" w w postaci kolegiów wyborczych). Więc kto rządzi? Odpowiedź brzmi: WYŻSZA BIUROKRACJA:

„Polską dzisiejszą — i tu dochodzimy do rezultatu naszych rozważań — *rządzi w obecnym okresie dziejowym wyższa biurokracja*.

W 1926 roku biurokracja ta *uwolniła się spod kontroli* i ingerencji, nieraz nadmiernej, partyj politycznych i sejmu. W następnych latach nie tylko, że uwolniła się od tego wpływu jaki mogły wywierać każdorazowe wybory, ale wprost poczęła *wpływać na te wybory*. Stała się potrzebną — i jak potrzebną! — jedynej partii rządzącej — BBWR".

Autor jednak sam widocznie czuje, że ta „diagnoza" (rządzi wyższa biurokracja) *nie wystarcza*, bo biurokracja musi opierać się na jakiejś sile, na jakimś wpływowym *ośrodku*, na tradycji, ideologii, zorganizowanej mocy. Nie OZON — powiada — rządzi, nie wielki przemysł czy ziemiaństwo, lecz PEWNA GRUPA:

„Poza tymi zastrzeżeniami i przesłankami, Polska posiada jednak niewątpliwy ośrodek dyspozycji państwem. Posiada *grupę, która niewątpliwie rządzi*. Rok 1926 *uniezależnił* tę grupę od sejmu, wyborów, wielkich stronnictw, opinii. Następne lata poprzez kryzys który z całej ludności najmniej dał się we znaki wyższym urzędnikom, wzmocniły znacznie stan materialny".

W ten sposób teza o wyższej biurokracji ulega chyba pewnej *modyfikacji?*

„Wyższa biurokracja"? Dużo w tym prawdy, ale to prawda *uproszczona*, bo siła tej biurokracji opiera się — przynajmniej w pewnym stopniu — na wiadomych tradycjach, na wojsku, na organizacjach protegowanych, na „resztkach ideologii" i t. p.

P. Prószyński chętnie sprowadza wszystko do „wyższej biurokracji", by ułatwić sobie zadanie — walki z „etatyzmem" i t. p. Pozatem stara się nie widzieć tych klasowych interesów, które wyzierają spoza biurokracji. Stara się też bagatelizować legionowe tradycje w grupie rządzącej.

Ale jedno jest prawdą u p. K. Prószyńskiego: rządzi istotnie „grupa", a NIE SPOŁECZEŃSTWO. Właśnie ten fakt stał się najważniejszym, palącym zagadnieniem chwili. O nim przecie mówił p. wicepremier Kwiatkowski w swym odczycie.

W „Polityce" znajdujemy jeszcze drugi ciekawy artykuł: „O niebezpieczeństwie sojuszu polsko-niemieckiego". Ale o tym innym razem.

K. CZ.

S. P.

Sobiesław Poncet de Saudou

doktór medycyny

ZMARŁ W WARSZAWIE DNIA 25 KWIETNIA

Pogrzeb z kaplicy na Powązkach odbędzie się w czwartek 28 kwietnia o godz. 9.30. Najlepszego, szlachetnego kolegę pogrążeni w serdecznym żalu żegnają

Przyjaciele i Koledzy

Dokoła szpilki brylantowej

5-ty dzień procesu Idzikowskiego i Michalskiego

W dniu wczorajszym rozprawa zaczęła się dopiero o godz. 12-ej. Na ławie oskarżonych zasiadł jedynie osk. Idzikowski, gdyż świadkowie mieli zeznawać jedynie co do jego osoby.

Pierwszy zeznaje emeryt, płk., b. poseł na Sejm, Sikorski. Stwierdza, że w maju r. 1934 stosunki sen. Wendta z Idzikowskim zaczęły się psuć. Sen. Wendt mówił świadkowi, iż Idzikowski zebrał ze składek [illegible] mieślników pewną sumę na podarunek dla wysokiego dostojnika państwowego za jego życzliwy stosunek do rzemiosła, a rzemieślnicy na ręku owego dostojnika pierścionka tego nie widzą, więc podejrzewają, że Idzikowski przywłaszczył go sobie.

Wendt opowiedział, że gdy powtórzył to Idzikowskiemu, ten prosił go ze łzami w oczach, by mu napisał pokwitowanie na odbiór brylantu. Wendt powiedział również, że Idzikowski zebrał 20 tys. zł. ze składek piekarzy na zorganizowanie rzemieślniczej „pomocy prawnej" dla rzemiosła. Do świadka dzwonił poseł Snopczyński, że dowiedział się „strasznych rzeczy" o Idzikowskim. Snopczyński dowiedział się od starszego cechu piekarzy, Wilda, o zebranych przez Idzikowskiego 20 tys. zł. na „pomoc prawną" i o aferze ze szpilką brylantową. Snopczyński otrzymał od Wilda zezna[illegible] na piśmie i zwrócił się do Idzikowskiego, oświadczając, że są przeciw niemu tego rodzaju zarzuty.

Idzikowski zwrócił świadkowi [illegible] gę, iż dla Michalskiego kupiono nie pierścień, ale szpilkę brylantową.

Ciekawym szczegółem zeznań św. Sikorskiego była charakterystyka osk. Idzikowskiego. Odznaczał się on wielkim — wedle świadka [illegible] petem i zawsze, wszędzie wysuwał się naprzód, chcąc grać główną rolę. Świadek zwracał mu nie raz uwagę na to niestosowne zachowanie, które zwłaszcza rzucało się w oczy w czasie wyjazdów do Izb Rzemieślniczych na prowincji i różnych uroczystości.

Poseł Snopczyński mówił świadkowi, że Idzikowski przez różne osoby usiłował wywrzeć wpływ na Wendta, by zmienił swoje zeznania. Sam Idzikowski atakował Wendta prośbami, przeplatanymi [illegible] mi.

Ciekawe szczegóły przytacza również św. Sikorski co do owej „filantropii" oskarżonego [illegible] go w stosunku do Związku Izb Rzemieślniczych, o której ten tyle mówił. Wendt istotnie pożyczył Związkowi kilkanaście tysięcy, sam zaś Idzikowski dał około 300 zł. Idzikowski za pośrednictwem Wendta zwracał się w swoim czasie do świadka o wypłacenie mu 400 zł. miesięcznie z sum reprezentacyjnych.

Idzikowskiego nie lubiano. Dawało się to odczuć zwłaszcza na zebraniach, gdy bywał on zawsze odosobniony od innych. Dla uniknięcia tej sytuacji Idzikowski rzadko na zebraniach się pojawiał.

Co do owej brylantowej szpilki, to świadek wie, że była ona dana osk. Idzikowskiemu dla wręczenia dyr. Michalskiemu. O owej szpilce pierwszy raz słyszał świadek [illegible]. Wendta.

I. K.

Polityka monetarna Stanów Zjednoczonych

Sekretarz dla spraw skarbu Stanów Zjednoczonych, Morgenthau, ogłosił ostatnio na łamach gospodarczej prasy amerykańskiej kilka artykułów dotyczących polityki państwa w dziedzinie złota. Wywody Morgenthaua pozostają w związku z projektami Roosevelta w zakresie walki z bezrobociem, które wymagać będzie około 5 miliardów dolarów.

Morgenthau oświadczył, że w najbliższej przyszłości polityka zakupów złota ulegnie reorganizacji, przy pomocy utworzonego w grudniu 1936 r. funduszu specjalnego.

Jeśli idzie o srebro, to Stany Zjednoczone zakupywać będą srebro zaofiarowane na rynku nowojorskim po ustalonych oficjalnie cenach. W tej dziedzinie nie istnieją jeszcze żadne konkretne projekty, zmierzające do reorganizacji polityka srebra, jakkolwiek z drugiej strony oczekiwać można pewnych zmian. W enuncjacjach swych Morgenthau pominął całkowicie milczeniem kwestię ewentualnych oficjalnych zakupów srebra w Meksyku i zawarcia układu z tym krajem.

Zgon gen. Pawłowicza

Wczoraj popołudniu zmarł w Białogrodzie jeden z najznakomitszych przedstawicieli armii serbskiej gen. Pawłowicz. Zmarły był najbliższym współpracownikiem wojewody Putnika. Jako szef sztabu gen. Pawłowicz był autorem zasadniczych planów wojennych kampanii tureckiej w r. 1912, jak również jemu przypisują autorstwo planów operacji przeciwko Austro - Węgrom w r. 1914. Gen. Pawłowicz był poza tym znanym historykiem, a w królewskiej akademii serbskiej był jedynym przedstawicielem wojska.

Koleje amerykańskie

Sprawozdanie specjalnej komisji sekretarza dla spraw komunikacji podkreśla konieczność reorganizacji kolei w Stanach Zjednoczonych. M. in. komisja proponuje przeprowadzenie dobrowolnej reorganizacji w oparciu o pożyczki rządowe, przeznaczone na nabycie nowego taboru kolejowego, modernizacje wagonów i t. d.

Jednocześnie komisja projektuje powołanie do życia specjalnego trybunału rozjemczego, który załatwiałby wszelkiego rodzaju spory prawne, wyłaniające się na tle prawnej reorganizacji kolei.

Komisja zaleca w końcu powołanie specjalnego urzędu dla unormowania sytuacji wszystkich działów komunikacji, nie podlegających dotąd ustawodawstwu Stanów Zjednoczonych.

Szkolnictwo na Litwie

Urzędowa „Lietuvos Aidas" podaje statystykę szkół, znajdujących się w Litwie.

Ze statystyki tej wynika, iż w Litwie jest obecnie ogółem 2160 szkół litewskich, 107 szkół żydowskich, 10 szkół niemieckich, 10 polskich, 13 łotewskich, 4 rosyjskie i 15 szkół mieszanych, przy czym w tych ostatnich w 6 szkołach lekcje odbywają się w języku litewskim i rosyjskim, w 4 w litewskim i niemieckim, w 4 tylko w litewskim, a w 1 w litewskim i łotewskim. Ponadto przy szkołach litewskich było 48 kompletów z wykładowym językiem żydowskim, 7 z wykładowym językiem rosyjskim i 1 komplet z wykładowym językiem łotewskim.

Nasz numer Pierwszo-Majowy

Zamówienia napływają bez przerwy

Wczoraj nadeszły dalsze zamówienie na numer Pierwszo-Majowy. Na plan pierwszy wybija się

POZNAŃ (2.100 egzemplarzy poza nakładem normalnym codziennym).

Dalej marsz

LWÓW (600 egzemplarzy), Włocławek, Rawa Mazowiecka, Orłowo (koło Gdyni), Jaworzno - Buczyna, Pleszew, Działoszyce.

KTO NASTĘPNY?

OGŁOSZENIA

w naszym numerze Pierwszo-Majowym dotrą więc do najszerszych warstw społeczeństwa.

ZAMÓWIENIA

przyjmuje codziennie nasza Administracja Centralna, Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80.

OGŁOSZENIA

należy zgłaszać do Wydziału Ogłoszeń, Warszawa, Warecka 7, II p., tel. 5-92-89.

Nakład numeru Pierwszo-Majowego musi przekroczyć 100.000!

Od administracji

Zawiadamiamy uprzejmie wszystkich prenumeratorów, którzy wpłacili z góry należność za II kwartał, że wysyłkę premii książkowych rozpoczniemy w tych dniach, i ukończymy dnia 5 maja r. b.

Gdyby Franco zwyciężył...

Układ angielsko-włoski wychodzi z założenia, że Franco zwycięży. Bez tej przesłanki układ nie doszedłby do skutku. Hiszpania, o której układ ten dość mało i wstydliwie mówi, jest centralnym punktem całego „porozumienia“ angielsko - włoskiego.

Zobaczmyż, jak zapatrują się znawcy przedmiotu na ewentualne skutki zwycięstwa faszystów— dla Anglii i Francji.

NIEBEZPIECZEŃSTWO NIEMIECKIE.

Znany konserwatywny polityk angielski Churchill przypuszcza na chwilę, że Włochy zechcą dotrzymać słowa i opuszczą Hiszpanię.

„Ale co myśleć o Niemcach?— zapytuje Churchill. — Ich pomoc techniczna, wysoce kompetentna, opanowała organizację i administrację faszystowską. Rozporządzają oni w Hiszpanii potężną i bardzo skuteczną siłą lotniczą. *Ich aerodromy mieszczą się względnie niedaleko od zakładów amunicyjnych na południu Francji. W każdej chwili mogą oni z Tuluzą zrobić to samo, co z Barceloną.* Otrzymywać będą z Berlina wskazania, zgodnie z ogólnym planem ekspansji hitlerowskiej i, naturalnie, przystosowanym do bliskiej wojny. Hiszpania zhitleryzowana, gdzie pozostałaby „jaczejka“ hitlerowska, stanowiłaby przedmiot głębokiego niepokoju dla Francji i *Anglii...*“

HISZPANIA JEST KLUCZEM KOMUNIKACJI FRANCJI Z AFRYKĄ.

Generał Armengaud z lotnictwa francuskiego, w artykule w „Dépêche de Toulouse“ ocenia znaczenie Hiszpanii dla komunikacji Francji z Afryką:

„Lotnictwo, mające swą bazę w Hiszpanii, korzystałoby z niezmiernie dogodnego pola działania. Rozszerzyłoby ono nasz front obrony powietrznej od Marsylii do Bordeaux, zagrażając obu tym miastom i całemu obszarowi między nimi aż do pierwszych wyżyn masywu środkowego. Byłoby to poważnym obciążeniem dla naszego lotnictwa.

Hiszpania jest kluczem naszych połączeń z Afryką.

W ostatniej wojnie sprowadziliśmy stamtąd 500 tys. żołnierzy i ok. 200 tys. robotników. Obecnie pomoc afrykańska byłaby większa. Należałoby, normalnie, sprowadzić możliwie najszybciej 125 tys. z armii czynnej, rezerwistów w liczbie, odpowiadającej 15-milionowej ludności, wreszcie armię czarną, rekrutującą się z ludności ok. 20 milionów.

Wynosi to w przybliżeniu liczbę, odpowiadającą liczbie Francji rdzennej. Byłoby to 1.500 tys. ludzi, żołnierzy i robotników, których należałoby sprowadzić w ciągu pierwszych kilku tygodni wraz z odpowiednim tonażem artykułów niezbędnych.

Wojna z Włochami zmuszałaby nas do prowadzenia transportów na zachód od Balearów. Podróż mogłaby się odbywać jedynie w nocy tak, że szybka komunikacja byłaby bezpieczna tylko na linii Oran — Marsylia.

Ale gdyby Hiszpania była przeciw nam razem z Włochami, *transporty wogóle nie mogłyby kursować.* Nie potrzeba dodawać, że wybrzeże hiszpańskie przedstawiałoby dogodne punkty ataku z Malagi, z Kartageny, z Alicante, z Walencji i z Barcelony, oraz z baz lotniczych, których namnożyło się wzdłuż całego wybrzeża.

Wyspy Balearskie byłyby dla nas straszne...“

JEŻELI FRANCO ZWYCIĘŻY, KAŻDA PRZYSZŁA WOJNA BĘDZIE DLA ANGLII I FRANCJI STRACONA.

Znawca spraw śródziemnomorskich i afrykańskich, M. G. T. Garrat, pisze w „Daily Herald“:

„Jeżeli *Franco zwycięży, Włochy i Niemcy pozostaną w Hiszpanii*, i oba te kraje staną się jednocześnie *panami Anglii i Francji*.

Hiszpania i jej wyspy — pisze Garratt — leżą na liniach naszych komunikacyj. Podczas ostatniej wojny 40% naszych strat morskich ponieśliśmy na Morzu Śródziemnym, gdzie łodzie podwodne Niemiec mogły operować tylko potajemnie przy pomocy takich kontrabandzistów, jak Juan March, głównego dzisiaj finansistę gen. Franco.

Wszelka przyszła wojna będzie stracona, zanim się rozpocznie, jeżeli Hiszpania znajdzie się w ręku naszych wrogów.

Obietnice Włoch wycofania wojsk nie zasługują na wiarę. Mussolini wiele już obiecywał, a niczego nie dotrzymał. „Ambicje jego, oraz potrzeba utrzymania Franco u władzy uniemożliwią wycofanie wojsk“.

HISZPANIA PODZIELI LOS AUSTRII.

Znany publicysta socjalistyczny, Brailsford, ocenia krytycznie na łamach „Reynolds News“ układ angielsko - włoski i stwierdza, że Hiszpania, jeżeli Franco zwycięży, podzieli los Austrii.

„Włosi i Niemcy— pisze Brailsford — zbudowali aerodromy, wzmocnili porty i ustawili działa tam, gdzie ich dawniej nie było w Majorce, Maladze, dokoła Gibraltaru, wzdłuż wybrzeża Biskajskiego i granicy francuskiej. Niewątpliwie aerodromy zamaskuje się, jako włoskie linie handlowe, ale to bynajmniej nie uspokoi francuskiego sztabu generalnego. Obecnie wszystkie główne środki komunikacji—kolej, telegraf i radio — są w rękach niemieckich. Czy Niemcy opuszczą Hiszpanię dlatego tylko, że Mussoliniego po raz drugi uznano za dżentelmena?

Wreszcie, najważniejsze źródła naturalne Hiszpanii, jej minerały, są już zahypotekowane na rachunek broni. Tylko ekonomiści starej daty orzekną, że Franco można oderwać od „osi“, ponieważ będzie zmuszony zwrócić się do Londynu o pożyczkę.

Złoto jest metalem, którego się nie używa. Nowoczesne państwo totalne wymienia armaty i maszyny na surowce“.

Fantazje reakcji a realizm Bluma

Dokoła kryzysu finansowego we Francji

Nie przebrzmiały jeszcze triumfalne głosy całej prasy reakcyjnej naszego kraju, jakie rozlegały się po upadku Rządu tow. Bluma. Nie warto by było do tych radosnych hymnów nawiązywać, gdyby nie pewna okoliczność: oto niejedno pismo reakcyjne, wskazując na sytuację gospodarczą i finansową Francji, wypisywało różne bzdury na temat „zniszczenia gospodarczego Francji i ruiny finansów pod rządami Frontu Ludowego“.

„Żyd Blum zrujnował Francję“ — taki soczysty tytuł znaleźliśmy w jednym z endeckich pism prowincjonalnych.

Z drugiej strony nie brakło głosów, że wystarczyło powołanie Rządu Daladiera, a oto — jak za dotknięciem różdżki czarnoksięskiej — trudności gospodarczo - finansowe zostały usunięte.

Jak jest w rzeczywistości? Jakaż jest przyczyna, że istotnie sytuacja gospodarcza Francji nie przedstawia się świetnie (niski poziom produkcji, niemalejące bezrobocie)? Że niedobór budżetowy (wraz z dodatkowemi wydatkami na obronę narodową, deficytem kolejowym i t. p.) wynosi na rok 1938/39 *od 40 do 50 miliardów franków.*

Bierzemy do ręki jeden z ostatnich numerów „Ikaca“ (z 25 kwietnia) i w artykule na temat sytuacji gospodarczej Francji czytamy m. in.:

„Francja ugina się pod ciężarem gigantycznych zbrojeń, prowadzonych niewątpliwie ponad możliwości gospodarcze i finansowe tego kraju. Około 40 proc. całego budżetu wydatków, a 46 proc. całego budżetu dochodów idzie na zbrojenia“.

A za tem jednym z głównych czynników obecnego kryzysu jest „ciężar gigantycznych zbrojeń“, do których Republika Francuska została zmuszona naskutek zbrojeń państw faszystowskich.

Nie jest to przyczyna jedyna, jak to się za chwilę przekonamy.

Nie można oderwać sytuacji gospodarczej Francji w chwili obecnej, czy też w czasie 2 lat rządów „Frontu Ludowego“ od sytuacji poprzedniej. Nie trzeba zapominać o fatalnej polityce deflacji, która pogrążyła Francję w marazmie gospodarczym za tych właśnie czasów, gdy inne kraje przeprowadzały już energiczną walkę z kryzysem. Autor wspomnianego artykułu, znany ekonomista, p. F. Z., którego nie można podejrzewać o sympatie dla polityki gospodarczej „Frontu Ludowego“ pisze, że Francja *„już od 6 lat zgórą grzeszyła przeciw elementarnym zasadom gospodarczości“*. Jakkolwiek p. F. Z. ostro (i — zdaniem naszym niesprawiedliwie) osądza politykę ostatnich dwu lat, przyznać musi, że poprzedni okres zasługuje na potępienie.

W uzasadnieniu swego programu ratowanie gospodarki francuskiej, tow. Blum, prócz wskazania na wzrost wydatków wojskowych, wskazał jako na przyczynę ciężkiej sytuacji budżetowej — na sabotaż stosowany przez kapitał spekulacyjny.. *W okresie 1935-37 wywędrowały z kraju kapitały na sumę 40 miliardów franków dawnej wartości, t. j. ok. 14 miliardów.*

W obliczu takiej sytuacji tow. Blum zalecał energiczne metody. Nie ufał w możliwości zaciągnięcia korzystnej pożyczki. Twierdził, że nieustanne zadłużanie się Państwa podcina jego kredyt. Pragnął *zmobilizować 30 miliardów franków nowych środków obiegowych* drogą bezpośrednich zaliczek Banku Francji, redyskonta weksli skarbu, wydanych dostawcom państwowym, rozszerzenia działalności kredytowej Banku Francji dla innych instytucyj bankowych, w celu wykupywania przez banki bonów skarbowych i t. d.

Te metody wymagały jednak odpowiednich środków obrony waluty i bilansu płatniczego, a więc ograniczeń dewizowych. Tow. Blum nie cofnął się przed tą konsekwencją.

Projekty tow. Bluma upadły naskutek opozycji senatu. Czy znaczy to jednak, że tow. Blum nie miał racji, że racja jest po stronie p. Marchandeau, który zamysły swoje oprzeć pragnie na zaufaniu kapitalistów, na projektach 15 miliardowego kredytu?

Zobaczymy. Już dziś *„Polska Gospodarcza“* przewiduje, że być może Rząd Daladier *będzie zmuszony sięgnąć „do arsenału środków proponowanych przez Bluma...“*

Tak wygląda prawda. *W jej świetle jaskrawo rysuje się intryga reakcji, usiłującej zwalić skutki kryzysu kapitalistycznego* (do którego objawów należy przecież i t. zw. „kryzys zaufania“, ucieczka kapitałów) *na barki kierowników rządów lewicowych.*

Informacje „Kurjera Poznańskiego“

Hitleryzm... w życiu codziennym

„Kurier Poznański“, dziennik miarodajny obozu „narodowego“, podaje w numerze 187 z dn. 24-go kwietnia opis następujący:

„Z Wiednia z obozu koncentracyjnego uciekł wiceprezes wiedeńskiej rady adwokackiej dr. Józef Streser. Opowiada on o swym aresztowaniu co następuje:

„Aresztowano mnie w nocy około godz. 2, w parę dni po zajęciu Austrii. W mieszkaniu mym przeprowadzono rewizję, po której nie zostało nic, co nadawałoby się do użytku. Popruto kołdry, poodrywano podszewki, zdarto pokrycia mebli, pozdzierano nawet tapety. Kilku szturmowców i agentów przez trzy godziny obróciło mieszkanie w perzynę. Nie oszczędzono nawet akwarium, które wylano do zlewu.

„W mieszkaniu niczego nie znaleziono. Nie przedstawiono mi żadnego aktu oskarżenia, z którego mógłbym się dowiedzieć, o co chodzi. Tego dnia postawiono mnie w dawnej prefekturze policji przed jakimś smarkaczem, który zapytał, czy byłem zwolennikiem Schuschnigga i na jakimś urzędowym papierze dopisał słowa: „do Heinecke“. Wiedziałem, że jest to jeden z obozów koncentracyjnych Rzeszy.

„W pociągu, opiekunowie moi urządzili mi pierwszą niespodziankę. Postawili mnie na tle otwartych drzwi i strzelali dotąd, aż jeden z nich zauważył, że skronie mi osiwiały. To im na razie wystarczyło. Bijąc mnie, gdzie się dało i kopiąc, wepchnęli mnie z powrotem do przedziału.

„W obozie koncentracyjnym zainscenizowano trzy podobne egzekucje. Na szczęście dostałem grypy, której w tamtejszych warunkach obawiają się panicznie. Postawiono mnie pod szubienicą, a potem chorego wrzucono do pociągu towarowego, który mnie z powrotem przywiózł do Wiednia. Przez dwa tygodnie pełniłem funkcje, których by się nie podjął nawet pomocnik mojego dawnego dozorcy, a przyszła ostatnia, szósta egzekucja.

Pierwsza praca, która nie była hańbiąca, to było noszenie cegieł przy rozbiórce starego gmachu Sądu apelacyjnego. Znałem rozkład gmachu i starałem się uciec. Wiedziałem, że to pachnie kulą, ale było mi wszystko jedno“.

W ten sposób zdołał uciec z Wiednia“.

„Kurier Poznański“ nie jest ani trochę podejrzany o specjalną „złośliwość marksistowską“, skierowaną przeciw „Trzeciej“ Rzeszy. Komentarzy dalszych do tego opisu chyba nie potrzeba... „Nowa Rzeczpospolita“ podała jeszcze inne dodatkowe szczegóły.

Różne punkty widzenia

Parę dni temu P. A. T. podał obszerne streszczenie artykułu paryskiego tygodnika „Gringoire“ p. t. „Czy Francuzi powinni się bić za Czechów?“, — przy czym OBSKURNE PISEMKO FASZYSTOWSKIE, mające m.in. na sumieniu śmierć b. socjalistycznego ministra Salengro, awansowane zostało do rangi „poważnego tygodnika „narodowego“ (!). Niemądry i niesmaczny artykuł „Gringoire“ powtarza znane skądinąd już zarzuty i obelgi pod adresem Czechosłowacji i kończy się cynicznym wyznaniem, że „Francja nie będzie się bić za p. Benesza, tak, jak nie chciała się bić za negusa abisyńskiego, ani za p. Negrina“... (Gdyby chodziło o złoto, naftę czy bawełnę, Francja reprezentowana przez „Gringoire“ i t. p. zechciałaby się bić niewątpliwie, ku większej chwale akcyjnych spółek i koncernów).

Niemal jednocześnie zbliżony do francuskiego Min. Spraw Zagranicznych ŚWIATOWY DZIENNIK „Temps“ ogłosił inspirowany artykuł, stwierdzający, że w razie napaści na Czechosłowację — Francja przyjdzie jej z pomocą automatycznie, nie czekając na formalne decyzje Ligi Narodów, w zgodzie zresztą z jej paktem i z umowami wiążącymi dwa wymienione tu państwa... Streszczenia artykułu „Temps“ jakoś w komunikatach P. A. T.-a nie zauważyliśmy.

A PRAWICOWY polityk i publicysta francuski, p. de Kerillis, omawiając inspirowaną z wiadomych źródeł kampanię antyczeską we Francji, pisze w swej „L'Epoque“: „Trzeba ze smutkiem i przerażeniem zapytać, kto uprawia taką propagandę i kto za nią płaci?“—

Pozostawiając bez odpowiedzi to retoryczne raczej pytanie PRAWICOWEGO publicysty francuskiego, musimy stwierdzić, że i tego głosu w paryskich depeszach naszej agencji urzędowej nie znaleźliśmy. A szkoda.

Y.

Sprostowanie

W drugim odcinku pracy M. Bibrowskiego „Fałszerzom historii“ zdanie, rozpoczynające się w trzecim wierszu pierwszej szpalty od dołu brzmieć powinno, jak następuje:

„Poza bitwą pod Zieleńcami, w której przewodził ks. Józef Poniatowski, poza bitwą pod Dubienką, podjętą z inicjatywy Kościuszki, poza zdradą ks. Wirtemberskiego— panował niezakłócony niczym spokój aż do zbratania się z wojskami Katarzyny“.

MIECZYSŁAW BIBROWSKI

Fałszerzom historii

(Dokończenie)

Gdy więc pod ciosami brutalnej przemocy w męce niewysłowionej padają opuszczeni obrońcy wolności, gdy chór szakali i hyjen wyje za najeźdźcą stare hasło żołdaka rzymskiego: „Biada pokonanym!“ my, wsłuchani w mogiły męczenników tej samej sprawy, rozsiane po kraju naszym tak gęsto, jak po żadnym innym, odpowiemy hasłem, które przyniosła Eliza Orzeszkowa z cmentarzy powstania styczniowego:

GLORIA VICTIS! CHWAŁA ZWYCIĘŻONYM!

Ale nie! Postokroć nie! Nie zostaliście jeszcze zwyciężeni, szlachetni bojownicy, walczący „za wolność waszą i naszą“ i, wierzymy w to mocno: I WY BĘDZIECIE ZWYCIĘZCAMI!

Mimo Racławic, mimo Połańców upadła rewolucja kościuszkowska... Lecz kiedy rok 31-szy wyrwał z jej dłoni wystygłych i podniósł na nowo w górę sztandar walki, mógł śmiało zawołać Maurycy Mochnacki:

„Rewolucja umarła? Niech żyje rewolucja!“

To hasło po 31-szym podniósł wysoko rok 48-y, po 48 ym — 63-ci, po 63-cim 5 ty, a po 5-tym — 18-sty!

Tak jest, rewolucje mają chwile niebosiężnych wzlotów i momenty głębokich upadków. Ale lud, walczący o swoją niepodległość i wolność, nie zapomina nigdy tego, co raz zdobył, choćby tą zdobyczą było tylko doświadczenie odstępstwa i klęski. Lud kroczy naprzód: od jednej walki do następnej. Lecz, jak ciągłą jest historia jego zmagań, tak samo ciągłymi są dzieje obozu gwałtu i zdrady. Targowica trwa w dziejach także! Napisał *Adam Mickiewicz*, że świadczą o tym „dokumenty urzędowe, dotyczące rewolucyjnej przeszłości Polski“. *„Zobaczymy stąd* — pisze — *jak to reakcjoniści i zdrajcy rozumieją i urzeczywistniają te dogmaty*

5) *solidarności, które my szerzymy w interesie Rewolucji“. „Egoizm znalazł swój dogmat: był nim najazd; otrzymał swoją świątynię: była nią giełda; miał także swoje wielkie chwile radości: były to dni, oznaczone żałobą ludową, dni bitew przegranych i strzelaniny ulicznej“.*

Oto dlaczego, jedną stopą wkraczając w przyszłość, drugą należy mocno oprzeć się na przeszłości. W jednej ze swych ostatnich enuncjacyj powiedział minister Beck: *„Pozostawmy przeszłość historii“.* Przenigdy! Wręcz przeciwnie, *przyswójmy historię teraźniejszości!* Niech chwila obecna czerpie z historii naukę i mądrość — historia bowiem jest mistrzynią życia!

Na zakończenie jeszcze jeden przyczynek historyczny. Kiedy w roku 1848 wojska austriackie wkroczyły do „wolnej Rzeczypospolitej Krakowskiej‘ i ostatni ślad niepodległości stał się wspomnieniem, szlachetni synowie narodu hiszpańskiego, sami pod brzemieniem ucisku, rzucili w twarz „całej uczciwej Europie“ słowa następujące:

„Ujarzmiciel Polski wyklął świat cały! Oni i ich wspólnicy wspierają się nawzajem, utrzymując ciemnotę, szerząc fałsze, przelewając krew niewinnych ofiar, nawiść, kując bezustannie okowy; ale nikomu nie tajno, że z wyczerpnięciem cierpliwości ludów prawo ludów i uczucia słuszności prawo ludów i uczucia słuszności wypływają z potężniejszego źródła, aniżeli łupiestwa i podziały.. Jeżeli te katy rozzuchwalone sądzą, że wyrwali z korzenia drzewo wolności, „do ludów należy pokazać im, że zaledwo jedną gałąź uszkodzić potrafili...“

„...Krwawy miecz katów nie potrafi zniszczyć tradycyj, chwały i moralnych sił wielkiego narodu, którego posłannictwem jest wyswobodzenie siebie, aby następnie na północy Europy zatknąć chorągiew oświaty i wolności. Tak jest, Polska wolna i niepodległa ukarze nieprzyjaciół swoich widokiem szczęścia ludów, które oni ciemiężą i znieważają“.

A zwracając się do Polski, wyrzekli te słowa, tak przedziwnie tkliwe i tak boleśnie dziś piekące:

„Polsko, ukochana Siostro nasza; z jakim uczuciem pozdrawiamy Cię dziś nieszczęśliwą i utrapioną, z taką radością witać cię będziem wolną i niepodległą. Twoje dzieci są naszymi braćmi; ich smutek i nieszczęścia są naszymi; a ich wolność i chwała będą naszą chwałą i naszą wolnością“.

Dziś ten sam naród hiszpański krwawi w samotnym i gorzkim męczeństwie, broniąc swojej wolności przeciw drapieżnym bestiom, które chcą go rozszarpać, jak niegdyś rozszarpały Polskę. A w niepodległej Polsce znajdują się ludzie, którzy mają czelność głośno nazywać tę walkę, nieubłaganą i świętą, — *„intrygą“*, intrygą Kominternu; tak jak ich przodkowie duchowi nazywali wszystkie powstania narodowe, aby je zohydzić, „intrygą“ masońską...

Jak długo jeszcze ta podłość niewolnicza każe nam się spalać ze wstydu i bólu? Jak długo jeszcze chorążowie ciemnoty i niewoli, niegodni miana Polaka, znieważać będą bezkarnie heroizm i poświęcenie walczącego ludu, opluwając tym samym drogie nam groby naszych bohaterów? Jak długo jeszcze wolno będzie w Polsce bezkarnie bezcześcić czelnym fałszem najbardziej bolesne, lecz i najbardiej bohaterskie zarazem karty jej dziejów? Kiedy nareszcie zostaną zmuszeni do milczenia apologeci targowicy i rozbiorów?

Wiem dobrze, jaką otrzymam odpowiedź! Obnażyłem publicznie piekącą ranę naszych dziejów, „aby się nie zabliźniła podłością“. Cała jej ropa historyczna, wszystkie jej bakterie poczują się osobliście obrażone. Czy słyszycie ten szept, to słówko: *zli-kwi-do-wać?* I syk jadowity: „to krecia robota Kominternu, to potwarz Moskwy“. I chór piekielny, wyjący w ślad za nim: Huzia na masona! Huzia na żyda! Huzia na bolszewika! Stratować! Zmiażdżyć! Zetrzeć! Do Berezy! Do więzienia!

A więc, panowie! Wyczha! Pa go! Zaczynajcie! Kto pierwszy, panowie?

Lecz wiedzcie, że nie jestem samotny! Są ze mną duchy Kołłątajów i Potockich, Kościuszków i Mickiewiczów, Mochnackich i Orzeszkowych i legionu innych; są ze mną myśli i uczucia wszystkich dobrych, uczciwych i szlachetnych naszego kraju.

A jeżeli za węgłem czeka na mnie guma, kastet, lub łom?

A jeżeli nagonka i szczucie naprawdę zapędzą mię za bramy więzienia?

To cóż z tego? I wtedy nie opuszczą mnie te duchy, ani ja ich nie zdradzę, i wtedy dalej będę z nimi obcował.

Zaprawdę! Lepiej czuć się wolnym w więzieniu, niż żyć na swobodzie w podłości!

Premier Daladier
o planach swego Rządu

PARYŻ (PAT). Rada ministrów zatwierdziła jednogłośnie plan odbudowy gospodarczej i [illegible] wej.

PARYŻ, (PAT). — [illegible] posiedzeniu Rady Gabinetowej, na [illegible] zarysach zasady planu prac gospodarczych Rządu i [illegible] dekretowego, [illegible] dziennikarzom szeregu [illegible], w których podkreślił, jako naczelne zadanie polityki gospodarczej obecnego Rządu, wzmożenie produkcji i obrotu. Premier wyszedł z założenia, dokumentując to przykładami, że Francja jest krajem o najmniejszej w tej chwili wydajności pracy w Europie, a wobec sytuacji finansowej, która przy [illegible] franków rocznego [illegible] wymaga [illegible] 110 miliardów rocznie na wydatki państwa i samorządu, tylko wzmożenie produkcji i wzmożenie obrotów może przywrócić równowagę gospodarczą kraju. Premier wskazał, że z zagadnieniem tym wiążą się wszystkie zagadnienia polityki zagranicznej, a nawet wewnętrznej, oświadczając, że jeśliby Francja nie zechciała w przyszłości pracować więcej, to w pewnym momencie znajdzie się wobec sytuacji bez wyjścia, której jedynym rozwiązaniem byłby system totalny. Dla wzmożenia produkcji i obrotów zapowiedział premier reformy w dziedzinie ustawodawstwa o czasie pracy, wskazując, że poza przedsiębiorstwami, w których stosowany jest system pracy taśmowej i gdzie 40-godzinny tydzień pracy musi być utrzymany bezwzględnie, w całym szeregu innych przemysłów należałoby postanowienia dotychczasowe złagodzić i przywrócić 45-godzinny tydzień pracy. Dalej w celu przywrócenia równowagi finansowej premier zapowiedział podwyższenie różnych podatków i opłat, podkreślając jednak, że nie zamierza bynajmniej wprowadzić podatku od kapitałów, ani stosować żadnych podatków, któreby mogły w jakiś sposób utrudnić, czy też hamować wzrost produkcji.

Przewidywane rozszerzenie obrotu kredytowego w kraju, zapowiedziane już w projekcie premiera Bluma i jednocześnie bardzo mocne podkreślenie, że Rząd stoi na stanowisku utrzymania wolnego obrotu dewizowego i układu trójstronnego z Anglią i Ameryką odbiło się odrazu dodatnim echem w kołach finansowych i na giełdach francuskiej i londyńskiej, na których funt angielski ze 166 franków za funt spadł w ciągu kilku godzin do 161 a nawet 160 franków za funt.

Zjazd Okręgowy
Francuskiej Partii Socjalistycznej w Lyonie

PARYŻ (PAT). — W niedzielę w Lyonie odbywał się Zjazd Okręgowy Partii Socjalistycznej. Na obrady te przybył szereg czołowych polityków b. ministrów socjalistycznych z b. ministrem spr. wewnętrznych t. Marx Dormoy i b. ministrem gospodarki tow. Spinasse. B. premier tow. Blum, który był również na kongres ten zaproszony, nadesłał list, w którym życząc zebranym pomyślnych obrad, tłumaczy swoją nieobecność wyczerpaniem po ciężkim wysiłku, jakiego musiał dokonać na stanowisku premiera oraz tragedią osobistą, t. zn. utratą żony. List prem. Bluma przyjęty został gorącymi oklaskami. Zasadnicze przemówienia polityczne wygłosili b. min. tow. Marx Dormoy, b. min. pracy tow. Fevrier i b. min. gospodarki tow. Spinasse. Tow. Spinasse wskazał, że wobec niemożności zmniejszenia wydatków państwa i samorządu, jedna tylko droga polityki gospodarczej pozostaje dla Francji, t. j. powiększenie dochodu narodowego, czyli wzmocnienie produkcji i obrotów. B. min. spr. wewn. tow. Marx Dormoy mówiąc o stosunku do obecnego gabinetu zapowiedział, że partia w dalszym ciągu ma zamiar ustosunkować się do gabinetu p. Daladiera z jaknajwiększą obiektywnością. Niech p. Daladier idzie po drodze wyznaczonej przez wybory z r. 1936, powiedział tow. Marx Dormoy, niech spełnia swój obowiązek, a partia socjalistyczna będzie mu wtedy udzielać poparcia.

Ostatnie wiadomości na czele numeru

Przed wizytą ministrów Francji
w Londynie

PARYŻ (PAT). — Premier Daladier i min. Bonnet przygotowują się do rozmów londyńskich w sposób bardzo dokładny, co świadczy nie tylko o szerokim zakresie tych rozmów, ale również o ich zwrotnym do pewnego stopnia znaczeniu dla dalszego rozwoju współpracy francusko-angielskiej. Zaznaczyć należy, że minister wojny Hore Belisha, który w drodze powrotnej z Malty i Rzymu do Londynu zatrzymał się 24 godziny w Paryżu, poza rozmowami z premierem Daladier odbył dłuższą rozmowę z szefem sztabu głównego obrony narodowej gen. Gamelin, wobec którego podkreślił wydatne miejsce, jakie w rozmowach londyńskich będzie zajmowała kwestia współdziałania militarnego Francji szczególnie w dziedzinie lotniczej i wzajemnej pomocy przy obronie obu imperiów francuskiego i angielskiego. Z drugiej strony przyjazd charge d'affaires francuskiego w Rzymie, Blondela, który korzystając z chwilowej przerwy w rozmowach francusko-włoskich, wywołanej wyjazdem hr. Ciano do Tirany na ślub króla Zogu, przybył do Paryża, aby poinformować Rząd bezpośrednio o dotychczasowym przebiegu rozmów, wskazuje, że doniosłą rolę obok zagadnień militarnych będą z natury rzeczy odgrywały zagadnienia Morza Śródziemnego, stosunki z Włochami i kwestia hiszpańska. Najmniej uwydatniają się dotychczas przygotowania do strony gospodarczo-finansowej rozmów londyńskich, aczkolwiek ostatnie uchwały rady ministrów, obejmujące zasadnicze wytyczne programu finansowego Rządu, wywołały przychylne echo w kołach finansowych Londynu. W tych warunkach w kołach politycznych Paryża oczekują z dużą dozą optymizmu na wyniki rozmów londyńskich, choć liczą się z tym, że komunikat, jaki zostanie wydany po zakończeniu tych rozmów, przyniesie niewiele konkretnych szczegółów. Rozmowy te będą miały charakter przeważnie poufny, choć będą sięgały bardzo głęboko w ustalenie planów przyszłej współpracy.

Po wizycie angielskiego min. wojny
w Paryżu

PARYŻ (PAT). — Przed wyjazdem z Paryża brytyjski minister Hore Belisha odbył dłuższą rozmowę z szefem sztabu generalnego gen. Gamelin.

LONDYN (PAT). — Minister wojny Hore Belisha przybył samolotem z Paryża o godz. 14.40 i odjechał niezwłocznie samochodem na Downing Street.

Komedia nieinterwencji

Komisja nieinterwencji będzie nadal urzędować
Państwa wpłacą raty pieniężne, choć Sowiety odmawiają

LONDYN, (PAT). — Podkomitet nieinterwencji obradował w sprawach finansowych komitetu. Ambasador Mayski w dalszym ciągu podtrzymywał stanowisko Sowietów, które odmawiają uiszczenia zaległych składek, twierdząc, że rezolucja komitetu nieinterwencji z dnia 4 listopada ub. r., nie została wprowadzona w życie i przeto dalsze istnienie w tych warunkach komitetu nieinterwencji i jego agend jest zbędne. Inne delegacje, które dotąd wobec stanowiska sowieckiego odmawiały ze swej strony dokonania należnych od nich wpłat, zmieniły swe stanowisko i nie oglądając się więcej na zachowanie się delegacji sowieckiej, postanowiły dokonać zaległych wpłat, za czas, aż do końca grudnia zeszłego roku. Delegacja brytyjska, włoska i niemiecka przyrzekły wpłatę tę natychmiast uiścić. Delegacja francuska zaś należną od niej część już uiściła. Wpłata należnych od nich sum przez 4 powyższe mocarstwa umożliwi komitetowi nieinterwencji dalsze funkcjonowanie i utrzymanie w mocy dotychczasowej kontroli (!? Przyp. Red.).

Zgon byłego premiera
Czechosłowacji

PRAGA (PAT). — B. premier czeskosłowacki Franciszek Udrzal zmarł w poniedziałek po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 72. Zmarły był premierem od lutego 1929 r. do października 1932 r.

Dnia 15 kwietnia 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 48 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej:

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 10.541 14.340 35.580 36.353 39.210, 42.898.

Książeczki premiowane Serii I-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane numery: 30.599 43.066.

Dnia 25 kwietnia 1938 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 37 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej:

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

50.144	51.476	54.571	55.875	56.[illegible]
57.313	57.822	58.156	58.974	59.116
60.912	63.158	63.866	63.975	65.437
66.261	69.110	69.394	69.410	70.075
71.029	72.378	72.629	74.250	75.113
75.185	75.400	76.024	78.070	78.659
81.798	81.908	83.158	88.417	85.439
85.678	87.073	88.211	88.788	91.643
92.580	94.143	94.679	96.710	98.566
98.566	98886	99.465	99.579	102.619
103.343	104.317	105.111	105.580	
[illegible]	[illegible]	107.597	108.099	
[illegible]	[illegible]	111.495	112.372	
[illegible]	[illegible]	114.064	114.061	
[illegible]	[illegible]	116.720	[illegible]	

Książeczki premiowane serii II-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: nr. 50.843.

Przed decydującą bitwą w Chinach

SZANGHAJ (PAT). W strefie Hanczou toczą się nadal zaciekłe walki, jak przewidują, na odcinku tym stoczona będzie największa bitwa obecnej wojny. Posiłki japońskie napływają ciągle zarówno z północy, jak z południa. Skoncentrowane już w tej strefie wojska japońskie liczą 150 tys. ludzi przeciwko 500 tys. Chińczyków.

SZANGHAJ (PAT). — Większe oddziały wojsk japońskich wylądowały w niedzielę na lewym brzegu Jangtse w pobliżu Hoszien o 60 mil od Nankinu. Już w ciągu dnia poniedziałkowego oddziały te posunęły się o 30 klm. na zachód i zajęły miejscowości Hanszan na drodze do Czaohsien. W tutejszych japońskich kołach wojskowych twierdzą, że Japończycy podejmą niebawem forsowny marsz na Hankou.

Nowe zbrodnie żołdaków
gen. Franco

WALENCJA (PAT). Ofiarami dzisiejszego bombardowania miasta przez samoloty powstańcze padło 30 zabitych i 50 rannych. Jedna z bomb wybuchła w pobliżu statku angielskiego „Celtistar", zabijając jednego [illegible] raniąc trzech.

Polsko-litewskie rokowania
pocztowe

KOWNO, (PAT). — W poniedziałek o godz. 12-ej nastąpiło otwarcie rokowań polsko - litewskich w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Na wstępie generalny dyrektor poczt litewskich Birutawiczius wygłosił przemówienie powitalne.

W odpowiedzi zabrał głos dyrektor departamentu min. poczt i telegrafów inż. Krzyczkowski.

Po wspólnym śniadaniu w hotelu Metropol, delegacje przystąpiły do obrad.

Rada Ubezpieczeń Społecznych

PAT. donosi:

W dn. 25 b. m. odbyło się w Min. Opieki Społecznej, pod przewodnictwem p. ministra M. Kościałkowskiego, inauguracyjne posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych.

Posiedzenie zagaił p. minister M. Kościałkowski, witając przedstawicieli nauki — znawców ubezpieczeń społecznych, przedstawicieli świata pracy i życia gospodarczego i mówiąc o zadaniach Rady.

Następnie Rada uchwaliła regulamin obrad, po czym dr. Tadeusz Dyboski, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w dłuższym referacie obszernie omówił obowiązujące w Polsce ustawodawstwo w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Z kolei Rada zajęła się rozpatrzeniem projektu ustaw o pracowniczych kasach ubezpieczeń i funduszach emerytalnych. W celu szczegółowego przedyskutowania projektu wyłoniono podkomisję.

W dyskusji poruszono m. in. sprawę równowagi finansowej ubezpieczenia pracowników umysłowych, sprawę świadczeń ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych itd. oraz zwrócono się do pana ministra z prośbą o uwzględnienie w porządku obrad następnego posiedzenia Rady — sprawozdania ze stanu faktycznego ubezpieczeń społecznych.

Min. Poniatowski
u p. Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w poniedziałek ministra rolnictwa i refom rolnych J. Poniatowskiego. (PAT)

„Tajemnice Frampolu"
Zeznania oskarżonego Michalskiego

Oskarżony Michalski w procesie b. dygnitarzy skarbowych o nadużyciu do winy się nie przyznaje. Oświadcza, iż musi dać charakterystykę własną, gdyż obraz jego w akcie oskarżenia jest niezwykle dla niego krzywdzący.

Oskarżony twierdzi, że nikogo nigdy nie skrzywdził prócz siebie i własnej rodziny i nigdy nie był w kolizji z kodeksem karnym. Oskarżony opisuje swoją „karierę", którą zaczął w roku 1919, jako urzędnik Izby Skarbowej. Jak twierdzi oskarżony brał on udział przy opracowywaniu ustawodawstwa skarbowego, do czego przygotowywał się na studiach w Rzymie, Paryżu, Czechosłowacji i Austrii, dokąd był wysyłany przez Min. Skarbu dla badania ustawodawstw skarbowych. Oskarżony twierdzi, iż jest współautorem ordynacji skarbowej, za co otrzymał „Polonię Restitutę" i „Krzyż Zasługi". Drugi „Krzyż Zasługi" za pracę przy pożyczce inwestycyjnej. Oskarżony twierdzi, iż pracował w Ministerstwie po nocach i musiał oknem wychodzic z biura, gdyż wszyscy woźni już spali. Oskarżony przypomina, iż pracował również naukowo, jako starszy asystent W.W.P.

Michalski przyznaje, iż zarabiał dobrze, ale pracował nie dla pieniędzy, lecz praca była jego celem, a dziś jedyny jego majątek stanowi czarny garnitur, który ma na sobie.

Wszelkie tranzakcje zawierał w dobrej wierze, a ci co na nich stracili — stracili to nie przez niego, ale przez złą koniunkturę.

Po obszernych zeznaniach, dotyczących interesów Frampola. Sąd zarządził tajność rozprawy.

Aleksander Świętochowski



Na zdjęciu podobizna ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO, który zmarł w poniedziałek, 25 b. m.

Min. Kwiatkowski
na Śląsku

KATOWICE (PAT.) Onegdaj o [illegible]-ej rano p. wicepremier i minister Skarbu inż. Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników dokonał objazdu Górnego Śląska, a m. in. huty „Baildon", kolonii urzędniczej w Ligocie, prac regulacyjnych u zbiegu rzek Brynicy i Czarnej Przemszy, mającej na celu umożliwienie transportu węgla drogą wodną, kolonii dla bezrobotnych w Małej Dąbrówce, huty „Piłsudski" w Chorzowie.

O godz. 18.40 p. wicepremier odjechał do Warszawy.

Powrót lotników
polskich z Czechosłowacji

NOWY SĄCZ (PAT). — Dn. 25 b. m. o godz. 17 nastąpiło wydanie przez władze czechosłowackie na punkcie przejściowym w Miliku pilota Kacprzaka i pomocnika pilota inż. Łańcuckiego wraz z balonem i instrumentami nawigacyjnymi.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

WALNE ZGROMADZENIE Z. Z.

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie związku Polskich Związków Sportowych. Po zagajeniu przez min. Ulrycha, okolicznościowe przemówienia wygłosili dyrektor PUWF gen. Sawicki, który obiecał pomoc i opiekę PUWF dla sportu stołecznego i red. Sikorski, który imieniem związku dziennikarzy sportowych podkreślił zasługi prasy dla propagandy sportu i wspomniał o konieczności ściślej współpracy między prasą a związkami sportowymi.

Po przemówieniu płk. Glabisza, który scharakteryzował bilans sportowych roku ubiegłego, mjr. Szkolnikowski złożył sprawozdanie komisji rewizyjnej, związku dziennikarzy sportowych podzabierali głos in. Znajdowski, mjr. Miżyński i dr. Grabowski, poczem udzielono zarządowi absolutorium przez aklamację.

Następnie uchwalono cały szereg wniosków, m. in. o dostosowanie statutów związków do statutu ramowego Z. Z., stwierdzono konieczność budowy szeregu potrzebnych inwestycyj sportowych w Warszawie, ujednostajnienia granic okręgów, poczynienie starań o uproszczenie otrzymywania zniżek kolejowych, o zwolnienie imprez od podatków, o wprowadzenie oszczędności w administracji związków. Uchwalono także wolne karty wstępu dla zawodników, którzy zdobyli medale olimpijskie, zalecono by każdy zawodnik przeszedł zasadniczą zaprawę gimnastyczno - lekkoatletyczną, poczynienie starań w PUWF o większą opiekę dla sportu społecznego i t. p.

Uchwalono przyjąć na członka nadzwyczajnego stowarzyszenie lekarzy sportowych.

Przyjęto preliminarz budżetowy Z. Z. i Pol. Kom. Olimpijskiego.

Nadano Pogoni lwowskiej nagrodę ZZ dla najlepszego klubu sportowego w Polsce oraz dyplomy dla klubów najlepszych w poszczególnych działach sportu.

W wyborach uzupełniających wybrano [illegible] płk. Glabisza na wiceprezesa i przewodniczącego Pol. Kom. Olimpijskiego, a na członków: płk. Kilińskiego, inż. Lotha, insp. Foryśia, mjr. Świętka, dyr. Gędziorowskiego, inż. Kuchara, płk. Żołędziowskiego i Konopacką-Matuszewską. Do komisji rewizyjnej wybrano insp. Geiba, mjr. Szkolnikowskiego i inż. Przeworskiego.

ZJAZD LEKARZY SPORTOWYCH.

W Centralnym Instytucie W. F. odbył się w niedzielę doroczny zjazd stowarzyszenia lekarzy sportowych. Ze sprawozdania wynika, że stowarzyszenie liczy trzy oddziały (Lwów, Warszawa i Poznań), a dwa (Śląsk i Kraków) [illegible]. Do zarządu wybrano: prezes doc. dr. Szulc, członkowie dr. dr. Dybowski, Majkowski, Grodzki, Butkiewiczówna, Rettinger, Pągowska, Kwadyński, Deutscher,

Sąd — dr. dr. Nadolski, Wroczyński, Fiumel, Sidorowicz, Krzemiński.

Komisja Rewizyjna — Przemycki, Zięba, Chrapowicki, Zabawska - Lomosławska, Obrębski.

Z Górnego Śląska

Starosta oskarżony o nadużycia

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko b. staroście pow. lublinieckiego, Józefowi Biolikowi, zwolnionemu ze służby państwowej za nadużycia i skazanemu za te czyny przez Sąd Okręgowy, wydział zamiejscowy w Tarnowskich Górach, na dwa lata bezwzględnego więzienia i 1,000 zł. grzywny, oraz utratę praw obywatelskich na lat 3.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili zarzuty oskarżenia i zeznali, że Biolik jako starosta, będąc przewodniczącym zarządu K. K. O., tyranizował wszystkich i nadużywał władzy dla własnych korzyści. W podobny sposób postępował i w spółdzielni rolniczej „Zagroda", gdzie był z racji swego stanowiska służbowego prezesem Rady Nadzorczej, i kazał sobie bezprawnie wypłacać różne sumy. Sąd dopuścił dalsze zaofiarowane dowody prokuratora i obrony i rozprawę odroczył.

P. Biolik, jako starosta Tarnowskich Gór, występował wobec P.P.S. i klasowych związków zawodowych w sposób niesłychanie rygorystyczny. Odmawiał zezwolenia na wiece P.P.S. i utrudniał na każdym kroku naszą robotę organizacyjną. Prawdopodobnie chciał zdobyć na tym odcinku pełne zaufanie władz. Widocznie cieszył się też wielkim zaufaniem i dlatego mógł tak długo ukrywać różne nadużycia. Gorliwość w prześladowaniu socjalistów cieszyła się na Śląsku pełnym uznaniem.

Działacz sanacyjny w Krzyżkowicach

oskarżony o nadużycia

W Krzyżkowicach w powiecie rybnickim przeprowadziły władze nadzorcze w urzędzie gminnym nagłą rewizję kasy gminnej. Okazało się, że kasjer gminy, Jan Konieczny, przywłaszczał sobie poważne sumy pieniędzy. O nadużyciach w urzędzie gminnym krążyły już dawno pogłoski. Ale jak to zwykle bywa, nikt nie chciał się narazić potentatom w gminie i dlatego milczano.

Konieczny uchodził za znanego działacza miejscowej „sanacji". Należał do kilku „sanacyjnych" organizacyj, jak Zw. Powstańców i t. d.

Na kopalni Giesche

C.Z.G. otrzymał najwięcej głosów

Na kop. „Giesche" odbyły się wybory do rady zakładowej.

C. Z. G. otrzymał 1072 głosy i 5 mandatów; ZZP. — 1039 i 4 mandaty, Musioł — 2 mandaty a ozonowski ZZZ. — 1 mandat.

Tajniki śledztwa policyjnego

w świetle rozprawy sądowej

„Krakowski Kurier Wieczorny" [illegible]

Od szeregu lat okradano systematycznie hurtownię żelaza w Jaśle p. f. „Dąb". Złoczyńców nie można było ująć. Dopiero konfident straży celnej zwrócił uwagę na kilku osobników, handlujących towarami żelaznymi. Wtedy to policja aresztowała Wojciecha Wójcika i Józefa Marchewkę a nieco później Władysława Hajduka, pracownika firmy „Dąb", który przez lat 6 tamże był zatrudniony.

W toku dochodzeń Wójcik i Marchewka, którzy towarów za około 15.000 zł. sprzedali rozmaitym paserom, wskazali, jako swego pomocnika osk. Hajduka. Atoli przy rozprawie cofnęli to oskarżenie, twierdząc, że Hajduka w ogóle nie znają i że podali go, jako wydającego towar z magazynów „Dęba", na skutek sugestii organów P. P., którzy przez tortury wymusili na nich przyznanie i uczestnictwo Hajduka. Mimo to Sąd Okręgowy w Jaśle skazał wszystkich oskarżonych na więzienie od 1 roku i 3 miesiące do 1 roku i 10 miesięcy. Wójcik i Marchewka wyroki przyjęli. Natomiast Hajduk złożył apelację, obstając uporczywie przy tym, że jest najzupełniej niewinny i powołał się na to, że **obciążające go wyjaśnienia współoskarżonych zostały wymuszone, albowiem wszystkich oskarżonych głodzono przez 5 dni, szarpano za włosy, bito w pięty gumowymi pałkami i rażono prądem elektrycznym, zakładając łańcuszki na ręce.** Obrona podała na tę okoliczność liczne dowody, a w aktach sprawy znajdują się protokóły, lekarza więziennego, stwierdzającego obrażenia na ciele oskarżonych. Obrona podniosła dalej, że jeden ze świadków potwierdził, iż Wójcik i Marchewka przyznali wobec niego, że Hajduka rzeczywiście nie znają.

Przy rozprawie apelacyjnej, która się w sobotę odbyła, powołał obrońca wielu świadków na okoliczność, że zeznania Wójcika i Marchewki zostały wymuszone, że osk. Hajduk przystępu do magazynów nie miał i klucza do zamków wertheimowskich — jak zeznali współoskarżeni — dorobić nie mógł, dowodził alibi osk. Hajduka i wskazał wreszcie na doskonałą opinię wystawioną mu przez Zarząd gminy.

Wszystkie wnioski, jako spóźnione (w apelacji ich bowiem nie powołano) zostały oddalone a wyrok skazujący Hajduka na 15 miesięcy więzienia został zatwierdzony.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom zamiejscowym o odnowieniu prenumeraty na miesiąc maj r. b. i kwartał II-gi.

Wpłacać prosimy na konto P. K. O. Nr. 175.

Wiadomości z całej Polski

WYPADEK PRZY PRACY.

We wsi Kębliny, pow. brzezińskiego, w willi, stanowiącej własność łódzkich przemysłowców Biedermanów, zdarzyła się niezwykła katastrofa.

Mianowicie w czasie przeprowadzania w willi robót kanalizacyjnych zawaliła się w pewnym momencie, wskutek słabych fundamentów, jedna ściana, przygniatając pracującego w wykopie robotnika, Jana Wiewiórskiego. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia winnych

PROCES ZAJDLOWEJ.

Wczoraj o godz. 9-ej rano rozpoczął się przed łódzkim Sądem Okręgowym sensacyjny proces potwornej dzieciobójczyni Marii Zajdlowej. Jak wiadomo — w dniu 26-go stycznia r. b. Zajdlowa zamordowała, a następnie utopiła w kloace swą 12-letnią córkę, Zosię.

Zajdlowa odpowiada z art. 225 K. K. cz. 1. Rozprawa toczy się w największej sali Sądu Okręgowego. Zainteresowanie prasy i publiczności ogromne. Wejście na salę wyłącznie za biletami wstępu, wydawanymi przez sekretariat, to też wielka liczba żądnych sensacji nie dostała się w ogóle na salę rozpraw.

Akt oskarżenia odczytał prokurator Kopczyński. Na ławie obrońców zasiadł adw. Komorowski. Rozprawie przewodniczy wice-prezes Olszewski. Akt oskarżenia, obejmujący 11 stron pisma maszynowego, wysłuchany został przez oskarżoną ze spokojem.

MORDERSTWO POD CZĘSTOCHOWĄ.

We wsi Pietrzechno w pow. częstochowskim znaleziono zwłoki kobiety. Przy zamordowanej nie znaleziono żadnych dokumentów, wobec tego nie można ustalić nazwiska zamordowanej.

Dzięki energicznemu śledztwu udało się aresztować 17-l. mordercę bezdomnego włóczęgę, przybyłego z Niemiec. Aresztowany przyznał się do zbrodni. Nazwisko zbrodniarza trzymane jest w tajemnicy.

SKAZANIE B. URZĘDNIKA POCZTOWEGO.

Sąd Okr. w Wilnie rozpatrywał sprawę b. kierownika urzędu pocztowego Wilno 10, Szymona Juchniewicza, oskarżonego o przywłaszczenie znaczków pocztowych, wartości około 1.500 zł. Sumę tę zwrócono później urzędowi w zagadkowy sposób za pośrednictwem poczty.

Sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary, oraz na utratę praw publicznych w ciągu lat trzech.

Kącik radiowy

DZIŚ, ŚRODA 27.IV.38 R.

17.00 „Kaniów i Bobrujsk" — odczyt mjr. dr. Wacława Lipińskiego.

17.15 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka.

17.50 Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Niemczech — pogadanka.

21.45 Audycja literacka.

ODBIORNIK WBUDOWANY W KUCHNIĘ.

Radio jest tak popularne za oceanem, że pewna firma amerykańska, zajmująca się fabrykacją kuchen gazowych, wypuściła ostatnio na rynek najnowszy typ, z wbudowanym zegarem i aparatem radiowym. Najciekawsze, że cena tego modelu nie ma być wiele wyższa od poprzednich, gdyż fabrykant liczy się z tym, iż obrót wzrośnie dzięki temu wielokrotnie.

Radio warszawskie

ŚRODA, 27 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Audcja dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospd. 15.41 Admirał Ryszard Byrd — pog. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Czy jest komizm w muzyce — aud. muz. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Kaniów i Bobrujsk — odczyt. 17.15 Rec. skrzypcowy W. Niemczyka. 17.50 Przygotowanie młodz. szkolnej do obrony kraju w Niemczech — pog. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Płyty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Tajemnica" — op. Jana Żymowskiego (z teki pośmiertnej). 19.20 C. Kowalski (baryton). 19.35 O nadmiarze energii — mówić będzie proff. Tadeusz Kotarbiński. 19.50 Pog. akt. 20.00 Muz. — płyty. 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. J. Śmidowicza. 21.45 100-lecie Tygodnika Literackiego — aud. 22.00 Konkurs chórów regionalnych. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Twórczość fortep. po Chopinie — płyty. 15.00 Różne gatunki chleba. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Kwintet St. Bachania. 18.00 Soliści: Wyk. Romualda Zambrzycka — sopran, Tadeusz Zygadło — skrzypce. 18.50 Muz. lekka — płyty. 19.25 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muz. tan.

CZWARTEK, 28 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 P r. muz. dla liceów. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospodar. 15.45 Muzyka narodów północy — aud. dla młodzieży. 16.15 Muz. tan. polskich kompozytorów. 16.50 Pog. akt. 17.00 O Instytucie Bałtyckim. 17.15 Rec. fortep. Mieczysława Münza (z Krakowa). 17.50 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Widzenie świętego Jacka — fragm. dramatyczny. 19.30 Ballady K. Loewe — wykonawcy Eug. Szumpich — tenor. 19.50 Pog. akt. 20.00 Muz. lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Maryli Karwowskiej (piosenki i arie operetkowe). 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Muz. tan. 21.45 Szkic literacki W. Grubińskiego. 22.00 Konc. Tow. Krzewienia Muz. Kameralnej 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert popularny — płyty. 14.00 Parę informacyj 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.00 Zespół Pawła Rynasa. 18.00 Muz. lekka — płyty. 18. 0 Recit. wiolonczelowy T. Lilma. 19.20 Muz. lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Sandro Botticelli — gawęda o sztuce. 22.15 Muz. tan. — płyty. 23.00 Legenda o Fauście w muzyce — płyty.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

„Zete" z Baraszczowa zł. 6.50.

Abram Mikenbrun z Ostrowca zł. 1.30.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Odzieżowego w Zakopanem zł. 4.

Na Górnym Śląsku jest niedobrze

W przedmowie do powieści p. Krahelskiej*) znany krytyk i badacz zjawisk literackich, p. Stanisław Baczyński czyni m. in. trafne spostrzeżenie, że dzisiaj, w okresie przekwitania kultury mieszczańskiej, stosunek czytelnika do literatury uległ, w porównaniu z epoką dawniejszą, zasadniczej zmianie. Podczas gdy dawniej „wartość sztuki mierzono raczej stopniem oddalania się jej od życia", — obecnie „samo życie stało się tak bujne i porywające, tak niezwykłe, że codzienność nasza dorównywa (jeśli nie przewyższa) niepospolitości papierowych zdarzeń i ludzi". Nawet zwykła opowieść o losach przeciętnego człowieka staje się „czynnikiem dynamizującym psychikę czytelnika"; zadaniem literatury dzisiejszej jest „kształtowanie świadomości społecznej", a powieść coraz częściej przybiera postać „listu otwartego jednostki do społeczeństwa".

Takim właśnie „listem otwartym" o charakterze poważnego dokumentu socjologicznego jest powieść p. Krahelskiej o Górnym Śląsku — dzieło literackie całkiem nieprzeciętne i wysoce znamienne, w którym prawda autentyczna, surowiec życia wysuwa się na plan pierwszy, podporządkowując sobie wszystkie elementy autorskiego pomysłu, decydując o ich układzie, kompozycji i hierarchii wewnętrznej. Błędnym byłoby niszczyć wartość tej powieści jedynie miarą wymagań i kryteriów artystycznych; chodzi tu bowiem przede wszystkim o „kształtowanie świadomości społecznej" w stosunku do pewnych bardzo ważkich zagadnień, chodzi też o wzbudzenie i zaostrzenie czujności wobec spraw, które są albo wstydliwie przemilczane, albo też niesłusznie i niebezpiecznie — lekceważone.

Osobiste dzieje Heńka Kubisza to symboliczny niejako obraz dziejów Górnego Śląska — od czasów powstaniowych aż do dni dzisiejszych. Heniek Kubisz pochodzi z rodziny górniczej, patriotycznej — dla sprawy polskiej zasłużonej; wychowany w tradycjach nieustępliwej walki z naporem zachłannego prusactwa, Heniek ceni, kocha i pielęgnuje dumne poczucie swej polskości, pragnie Polsce służyć wiernie i bezinteresownie. — Wrodzone szlachectwo duchowe, prawość i uczciwość cechują tego chłopca, który mógłby i powinien stać się wzorem obywatela. Młody Kubisz, jeden z siedmiorga dzieci licznej rodziny pracuje w hucie, odbywa służbę wojskową, a po powrocie z wojska — w braku lepszego zajęcia — pełni funkcje lokaja w bogatym domu „pana dyrektora"... A wreszcie, wreszcie — traci tę służbę, zostaje bezrobotnym i tu dopiero zaczyna się właściwa tragedia.

Głód i nędza rodziny, rozpacz i beznadziejność w potwornym, — miażdżącym egzystencje ludzkie uścisku bezrobocia, poniewierka mas robotniczych i wstrętne, bezkarne żerowisko nie liczących się z niczym sfer gospodarczych — to jest fatalny, a jakże potężny zespół przyczyn i motywów, które pchają dzielnego chłopca, „syna powstańca", na [illegible] zdradliwe ścieżki. W kręgu Heńkowego istnienia zjawia się były kolega szkolny Kubisza, Hans Lübbe; bronił on niegdyś małego Polaka przed brutalnością metod pruskich „kulturtraegerów", a dziś — powołując się na dawną przyjaźń — występuje w roli hitlerowskiego kusiciela, lejąc balsam cudownych obietnic na piekące, rozjątrzone goryczą rany. Z początku Heniek opiera się uwodzicielskiej demagogii Lübbego, walczy z nim i z samym sobą, broni się przed wyczuwaną instynktownie zgubą. Ale — gdy się nic w życiu Heńka i jego najbliższych na lepsze nie zmienia, gdy krzywda, wyzysk i niesprawiedliwość, dziejące się wokół, zasnuwają mu ciemną chmurą pole widzenia, Heniek — przechodzi na tamtą stronę i wstępuje do organizacji hitlerowskiej. Później — areszt, więzienie i śmierć samobójcza, jako akt skruchy żalu za grzech śmiertelny zaprzaństwa.

„To głód i bezrobocie odbierają Polsce synów, nawet takich powstańczych" — pisze Heniek w swym liście przedśmiertnym do rodziców, i ma zupełną rację. Tymbardziej, że „pieniądze niemieckie płyną wielką rzeką", co nie jest chyba dziś już dla nikogo tajemnicą... Historia Henka Kubisza — to nie sentymentalna, melodramatyczna opowiastka, ale kawał surowej, żywej i groźnej prawdy, ukazującej bardzo zastraszające perspektywy. Bo, niestety, jak mówi kronika codzienna, zdrada tego Heńka nie jest czymś wyjątkowym i odosobnionym. Czyż nie powinno się to stać dla nas wszystkich wyrzutem i przestrogą?..

W dniu zajęcia Nadrenii przez wojska niemieckie — pisze p. Krahelska — „gwarno się stało w Katowicach i innych pomniejszych miastach śląskich; Niemcy chodzili tego wieczora po knajpach, — zmuszali Polaków do wołania „Heil Hitler!" i wstawania na dźwięk „Horst - Wessel Lied", a pijani pchali Polakom do ust podobiznę Hitlera — całować!" Zaś nieco później, „pewnej niedzieli — w Katowicach, Polacy zostali siłą wyrzuceni z lokalu Związku Powstańców, gdyż Niemcy przyszli ława w paręset chłopa, zastraszyli woźnego, powypychali siłą polskich uczestników zebrania"... Nie podobna sobie wyobrazić, że p. Krahelska zmyśla te fakty, zbyt gorzkie i tak bardzo świadomość polską upokarzające. I nie mija się, zapewne, autorka powieści z prawdą, dając do zrozumienia, — że reakcja powołanych czynników na hitlerowskie prowokacje była nie dość kategoryczna, i że stanowisko pewnej części inteligencji śląskiej wobec odwetowych dążeń prusactwa odznacza się bardzo dużą elastycznością.

A drobnomieszczaństwo, rzemieślnicy?... Oto co mówi majster Jacenty, zamożny ślusarz, znakomicie eksploatujący bezpłatną pracę swoich terminatorów: „Co to znaczy: powstania musiały być? A ja ci powiem, że żadnego takiego musu nie było!.. Dla nas spokojnych rzemieślników, to nic w tym takiego ważnego nie było... Dla nas obstalunek i klient, i nasze piwo, i kura w niedzielę... Z powstaniem czy bez — dla nas to samo!..." Jedynie proletariat górniczy i hutniczy, robotnik z rękami urobionymi po łokcie, zahartowany w walce o wolność i polskość, bezinteresowny nieraz i ofiarny aż do granic heroizmu, on jedynie jest niezmożona twierdzą i ostoją polskiego ducha wśród podlegającej zmiennym prądom i nastrojom ludności górnośląskiej. Istnieje przecież kres wytrzymałości człowieka; nie należy go stawiać w położenie bez wyjścia, nie należy rzucać go na łup wrogiej; nie przebierającej w ośrodkach, nie cofającej się przed niczym agitacji. W takich razach zdobywać się trzeba na wolę, energię i bezwzględność, trzeba walić poprostu pięścią w stół, choćby od tego uderzenia prysnęły czyjeś tam miraże o sąsiedzkiej przyjaźni i porozumieniach dwustronnych.

Bo — powiemy tu znowu arcysłusznemi słowami przedmowy — „postulaty bezinteresowności i poświęcenia, bohaterstwa i wyrzeczenia najczęściej na chlebie się właśnie załamują: **na braku chleba i na jego nadmiarze**".

Jeden z b. powstańców, Ocik, storturowany ongi w więzieniu gliwickim, mówi tak: „Trzeba było iść, nie żałuję; ani tej blizny, ani tych tortur gliwickich Polsce nie wypominam... Tylko — że niedobrze to załatwione!... Nie prawdziwie wypadło to nasze wyzwolenie!... Bo cóż, kiedy w ich ręku pozostały fabryki i cała praca, wszystkie zarobki... My górnicy, albo i ci chłopi z rolniczego Śląska, walczyliśmy w powstaniach.. Ale żyć — to my nie mamy przecież żadnych funduszów.... tylko z pracy"... Ofiary tysięcy Ocików nie mogą iść na marne — a to co zostało „niedobrze załatwione" powinno być możliwie szybko załatwione inaczej i lepiej. Tak dobrze, by ci wszyscy Kubiszowie, Ocikowie, Kołodziejowie i inni poczuli wreszcie radość i dumę obywatelską polskiej ojczyzny, radość i dumę jako wartości trwałe, codzienne, niezależne od świątecznych, pochodowo - obchodowych inscenizacyj.

Nie sposób wyczerpać w jednym — choćby obszernym artykule całego zasobu spraw i problemów, zawartych w powieści p. Krahelskiej. Trzeba tę książkę czytać, uważnie i z zastanowieniem, trzeba poznawać rzeczywistość górnośląską w pełnem świetle prawdziwych, troską obywatelską dyktowanych obserwacyj i rozważań autorki. Nie ukrywa ona bynajmniej swego stanowiska, zabiera nieraz głos na kartach powieści, buduje niektóre jej fragmenty w formie społecznego reportażu (stosunki w fabrykach bielskich, pobyt Heńka w terminie i in.) o przekonywającej sile i wyrazistości. Jako b. inspektorka pracy, p. Krahelska zna dobrze stosunki w dziedzinie „współżycia" między kapitałem a pracą najemną, dlatego też to co o tych sprawach pisze nie jest fantazją, lecz ścisłem i wiernem odbiciem rzeczywistości.

Wypada mi jeszcze dodać, że tło środowiskowe, obyczajowo — rodzinne cechy ludu górnośląskiego odtworzone zostały w powieści w sposób ciekawy i rzetelny, a niektóre z pośród bardzo licznej gromady osób działających, jak stryj Ernest, Teresa, Maryla i in., mają piętno dobrej i psychologicznie wnikliwej roboty autorskiej. Te właśnie i tym podobne wartości książki sprawiają, że jest ona — mimo wszystko — nietylko cennym dokumentem społeczno - politycznej natury, ale i pozycją literacką, która powinna wywołać jak najżywsze zainteresowanie. Za tem zainteresowaniem musi przyjść refleksja, zaś refleksja może się stać przesłanką i pobudką czynów, które możliwościom „zdrady" górnośląskich Kubiszów odbiorą grunt i oparcie.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

*) *Halina Krahelska. Zdrada Heńka Kubisza.* Powieść. Z przedmową Stanisława Baczyńskiego; Warszawa, Nowa Biblioteka Społeczna, — 1938; str. 480.

KRONIKA KRAKOWSKA

Niech się święci 1 Maja!

Towarzysze! Towarzyszki!

Robotnicy, pracownicy, chłopi! Bezrobotni! Kobiety! Młodzieży!

W dniu 1 Maja wzywamy Was pod okryte chwałą sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej. W dniu 1 Maja w karnych, zwartych szeregach lud pracujący Krakowa okaże swą siłę, zdolną do walki o Polskę wolności i sprawiedliwości społecznej, o Polskę ludu pracującego, o Polskę robotników i chłopów!

Niech żyje Socjalizm! Niech żyje wolność! Niech żyje Rząd Robotniczo - chłopski! Niech żyje 1 Maj!

PROGRAM MANIFESTACJI W KRAKOWIE:

Ogodz. 9-ej rano organizacje robotnicze zbierają się w Alei Krasińskiego, skąd wyruszy

Manifestacyjny pochód

Pochód przejdzie ulicami miasta na Rynek Główny, gdzie o g. 11 odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

O godz. 3 po poł. zabawa ludowa w ogrodzie Domu Z. Z. K., ul. Warszawska 15-17

O godz. 4 po poł. przedstawienie w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego: „On i jego sobowtór", krotochwila w 3 aktach Maurycego Hennequin'a.

Uczestnicy manifestacji niechaj ozdobią pierś goździkiem czerwonym, znaczkiem TUR „na oświatę robotniczą" oraz oznaką z portretem tow. Ignacego Daszyńskiego.

Wszyscy do szeregu!

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
OKR im. Ignacego Daszyńskiego, Kraków - miasto,
RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W KRAKOWIE
TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO,
Oddział im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Za wolność i lud

Zarys dziejów P.P.S.

Broszura 48 stron, z licznymi ilustracjami, wyszła z druku na dzień 1 Maja 1938 r.

Cena 10 gr. 100 egzemplarzy — 8 zł. 1000 egzemplarzy 70 zł.

Zamówienia przyjmuje O. K. R. P. P. S. Kraków, Al Krasińskiego 16.

Do Komitetów P.P.S. Małopolski Zachodniej

Komitety PPS, które jeszcze nie zgłosiły zapotrzebowania na referentów na dzień 1 Maja 1938 r., winny to natychmiast uczynić.

Zwracamy uwagę, iż wykaz miejscowości, w których odbywają się obchody 1 Maja oraz nazwiska referentów nie będą ogłaszane w prasie, a tylko zostaną podane do wiadomości drogą organizacyjną.

OKR. PPS. Kraków-miasto

Odsłonięcie sztandaru

w Przecinowie

Wieś Pińczów obok Oświęcimia obchodziła w niedzielę, 24 b. m. piękną uroczystość odsłonięcia sztandaru PPS. i Związku Robotników Budowlanych. Mimo agitacji księdza, który korzystając z ambony, wymyślał na socjalistów, ile wlazło — sala remizy strażackiej zapełniła się uczestnikami uroczystości, wśród których przeważali chłopi. Z Oświęcimia, z Brzeszcz, Libiąża, Jezora, Trzebini przybyli delegaci PPS., TUR. i poszczególnych związków zawodowych. Wejście oraz salę udekorowano zielenią i czerwonymi sztandarami bratnich organizacyj.

Uroczystość zagaił przewodniczący tow. Wierzbik. Następnie kilka towarzyszek i towarzyszy z TUR. oświęcimskiego oddeklamowało poezje proletariackie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje deklamacja tow. Molzówny i tow. Spisorka. Chór robotniczy odśpiewał pieśni robotnicze.

Obszerne przemówienie o znaczeniu uroczystości wygłosił tow. dr. Szumski, który również poruszył sprawy polityczne i gospodarcze. Następnie b. poseł tow. Nosal w pięknym przemówieniu omówił walkę klasy robotniczej o swoje prawa i o wyzwolenie społeczne, poczym odsłonił sztandar i wręczył go chorążemu, wzywając jego i towarzyszy z Przeciszowa do wierności sztandarom i idei socjalistycznej.

Z kolei kilkunastu delegatów składało życzenia placówce przeciszowskiej.

Na zakończenie przemówił tow. Wierzbik, który wezwał zebranych do zorganizowania się pod czerwonym sztandarem w szeregach PPS. i klasowych związków zawodowych. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" nastąpiło wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej.

Po południu odbyła się zabawa ludowa, która przeciągnęła się do wieczora. Wśród serdecznego nastroju żegnali przecinowianie gości z Oświęcimia i okolicznych miejscowości.

Ogólne zgromadzenie kolejarzy w Tarnowie

W dniu 22 kwietnia b. r. w do[illegible] w Tarnowie, odbyło się ogólne Zgromadzenie pracowników kolejowych, członków Koła Tarnów.

Na zebraniu przewodniczył prezes Koła tow. Cholewa, sekretarzował tow. Rubacha.

Członek WW. ZZK. tow. Bator złożył obszerne sprawozdanie [illegible] ostatniej interwencji prezydium Zarządu Gł. ZZK. u p. ministra Komunikacji w sprawie postulatów ekonomicznych ogółu kolejarzy.

Następnie referent omówił sprawy organizacyjne, a szczególniej znaczenie manifestacji i uroczystości 1-szo Majowych.

W wyniku obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której przyjmują [illegible] zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie delegata Centrali, domagając się jednocześnie zrealizowania wszystkich postulatów ekonomicznych, wysuniętych przez Zarząd Gł. ZZK.

Jednocześnie zebrani podjęli uchwałę wzięcia masowego udziału wszystkich członków ZZK wraz z rodzinami w dniu 1 Maja w manifestacji 1szo majowej i we wszystkich imprezach, urządzanych w tym dniu przez Rady Zw. Zaw. i OKR. PPS.

Okrzykiem: „Niech Żyje 1 Maja", „Niech żyje solidarność kolejarzy"! zakończono to poważne zgromadzenie.

Konferencja Delegatów

Oddziałów Związku Zaw. w Krakowie

Dnia 23 bm. odbyła się w Krakowie konferencja delegatów Oddziałów Zw. Zawodowych, na której, po zreferowaniu sprawy o interwencji u Inspektora Pracy w sprawie postulatów robotniczych i po omówieniu uroczystości 1 Maja, konferencja podjęła następujące uchwały:

I.

Konferencja delegatów Oddziałów Zw. Zawodowych, zebrana w dn. 23.IV 1938 r. w Krakowie przy ul. Warszawskiej 15-17, w domu Kolejrzy, przyjmuje sprawozdanie Prezydium Rady Zawodowej i delegata O. K. R. P. P. S. co do programu uroczystości i manifestacji 1-Majowej w Krakowie do zatwierdzającej wiadomości. Jednocześnie konferencja postanawia rozwinąć przez swych delegatów jaknajszerszą akcję propagandową wśród proletariatu Krakowa i gmin podmiejskich, celem skupienia wszystkich ludzi pracy w dniu 1 Maja pod Czerwonymi Sztandarami.

Konferencja wzywa jednocześnie wszystkich członków Zw. Zawodowych, aby wzięli masowy udział wraz z rodzinami w manifestacji 1-Majowej.

II.

Konferencja przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z konferencji delegatów Rady Zawodowej i okr. sekretarzy u Inspektora Pracy. Jednocześnie konferencja zaleca Wydziałowi Rady Zw. Zawodow. i sekretarzom okręgowym prowadzenie dalszej akcji o polepszenie bytu klasy pracującej i uszanowanie zdobyczy socjalnych i praw Świata Pracy.

Fałszerz monet skazany

na 6 lat więzienia

Przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Tywonkowi z Woli Duchackiej oskarżonemu o napad rabunkowy i fałszowanie monet.

W grudniu ubiegłego roku Tywonek napadł na drodze w Kurdanowie na Magdalenę Polańską, wracającą z Krakowa do Rajska. Bijąc kobietę po głowie i kopiąc ją, Tywonek zrabował jej 21 zł. 50 gr. i produkty, wartości 12 zł.

W czasie rewizji u Tywonka znaleziono narzędzia do fałszowania monet oraz fałszowane monety pięciozłotowe i pięćdziesięciogroszowe.

Po przesłuchaniu świadków, w szczególności Polańskiej, która napastnika poznała, i posterunkowego, który w czasie rewizji znalazł narzędzia do fałszowania monet, sąd skazał Tywonka na 6 lat więzienia.

Wsparcia dla ubogich

Zarząd Miejski w Krakowie rozdał w dniu 12 kwietnia b. r. między ubogich wsparcia, przyznane przez Komitet fundacyjny z fundacji znajdujących się pod zarządem Gminy miasta Krakowa, a to: z fundacji Piotra Jędrzejowskiego, Julii Wiśniowskiej, Antoniego Hawełki, Anny Olimpii Jankowskiej, Feliksa Bojanowskiego, Karola hr. Czarneckiego, Amalii Franklowej, Salomona Wechslera, ks. Jana Schindlera, Ludwika Helcla, dra Józefa Dietla, Akc. Banku Hipotecznego, Adama Prus Wiśniewskiego, Jana Kantego Federowicza oraz z fundacji Gminy miasta Krakowa, przeznaczonej dla ubogich z pierwszeństwem dla inwalidów wojennych.

Rozdawnictwo wsparć poprzedziła uroczysta Msza św. żałobna, odprawiona za dusze fundatorów w Bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie.

Zostało rozdanych 238 wsparć na łączną kwotę zł. 4.312.20 gr., uzyskaną z dochodów fundacyjnych, narosłych w roku 1937.

Wobec bardzo licznych podań o wsparcia i niemożności objęcia wszystkich petentów wsparciami z dochodów fundacyjnych, Zarząd Miejski przyznał ponadto kilkadziesiąt zapomóg z funduszów gminnych osobom najbardziej potrzebującym pomocy.

Od Administracji

Do naszych komitetów partyjnych i kolporterów na prowincji

Pierwszomajowy numer „NAPRZODU" zostanie rozesłany do wszystkich miejscowości MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ pociągiem, odchodzącym z Warszawy w dn. 30 kwietnia o godz. 15.50, a do MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ (z wyjątkiem Krakowa) — pociągiem o godz. 17-ej. Dzięki temu numer nasz dotrze wszędzie w bardzo wczesnych godzinach rannych i będzie mógł być kolportowany przed i w czasie obchodów pierwszomajowych.

Prosimy o niezwłoczne nadsyłanie zamówień do Administracji Centralnej: WARSZAWA I, WARECKA 7.

Morderstwo w Prokocimiu

W Prokocimiu pod Krakowem policja zaalarmowana została doniesieniem o morderstwie, dokonanym na 18-letnim Tadeuszu Kobieli, zam. w Piaskach Wielkich.

Podjęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do wyświetlenia sprawy i ujęcia winnych.

W niedzielę udało się trzech mieszkańców Piasków Wielkich: Tadeusz Kobiela, Wilhelm Fraś i Jan Chrzanowski do kina w Prokocimiu. Gdy wracali do domów, zaczepiło ich 6-ciu wyrostków, zamieszkałych również w Piaskach Wielkich, którzy mieli z nimi jakieś porachunki.

Napadnięci widząc, że nie dadzą sobie rady z liczniejszym nieprzyjacielem, usiłowali zbiec. Nie udało się to jednak Kobieli, który też został dotkliwie pobity.

Gdy napastnicy zauważyli, że Kobiela stracił przytomność, zawlekli go nad pobliski potok, chcąc go ocucić. Wszelkie wysiłki jednak pozostały bez rezultatu.

Przestraszeni napastnicy zostawili nie dającego znaków życia Kobielę na wale nad potokiem, a sami zbiegli do domu.

Zwłoki Kobieli znalazła policja dopiero w poniedziałek rano. Na miejscu znaleziono porzucone koły z płotu i siekierkę.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły nazwiska napastników. Są to Władysław i Wincenty Fraczkowie, Zygmunt Hajda, Stefan Rogoda, Adam Wajda, oraz Józef Paciora. Czterech z nich zostało już ujętych, za pozostałymi zarządzono poszukiwania.

Tak napastnicy, jak i napadnięci to młodzieńcy w wieku około 18 i 19 lat.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: środa, czwartek, piątek, godz. 7.30 wiecz. „Rose Marie". operetka.

TEATR ROZMAITOŚCI: środa, czwartek, piątek, godz. 7.30 wiecz. „Lekkomyślna siostra".

Na 1 maja 1938 r.

Śpiewnik robotniczy, obejmujący 6 pieśni, wydała Sekcja Kobiet P. P. S. w Krakowie. Cena egzemplarza 5 gr., 100 sztuk 4 zł.

Zamówienia przyjmuje O. K. R. PPS., KRAKÓW, ALEJA KRASINSKIEGO 16.

Historie dnia

NA STŁUCZONEJ SZYBIE PRZECIĘŁA SOBIE RĘKĘ.

Przy ul. Felicjanek 27 służąca, Genowefa Piechnik, czyściła okna mieszkania na II piętrze, bez pasa ochronnego, trzymając się jedynie ramy okiennej. W pewnej chwili rama się zerwała i Piechnik wpadła do pokoju. Upadając, przecięła sobie stłuczoną szybą tętnicę prawej ręki.

CZYJ ZAPRZĄG?

Na ul. Gipsowej przez dłuższy [illegible] stał wóz drabiniasty, do którego przywiązany był koń bez uprzęży. Po[illegible]nieważ właściciel się nie [illegible] wraz z wozem zo[illegible]ny do Zakładu Czyszczenia Miasta.

Matka skazana

za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka.

Na ławie oskarżonych przed Krakowskim Sądem Okręgowym zasiadła Stanisława Sypkowa z Lusiny, oskarżona o nieumyślne spowodowanie śmierci swej dwuletniej córeczki Heleny.

Przygotowując paszę dla bydła, Sypkowa wlała do cebrzyka wrzącą wodę i wyszła do sąsiedniej izby. Bawiące się koło naczynia dzieci, pchnęły dziewczynkę, która wpadła do cebrzyka i uległa ciężkiemu poparzeniu. Przewieziona do szpitala, dziewczynka umarła po kilku dniach.

Sąd skazał Sypkową na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 2 lata.

Unlewinnienie pikieciarza

W grudniu ub. roku Starostwo Grodzkie skazało na 14 dni aresztu członka Stronnictwa Narodowego Bogdana Polaczka za to, że w Sukiennicach mówił: „Polak kupuje u Polaka". Polaczek odwołał się do Sądu Okręgowego, który onegdaj uniewinnił go.

Dyżury lekarzy

Dnia 27 kwietnia—noc.

Lewkowicz F. — Sobieskiego 16b, tel. 114-34.

Drach T. — Madalińskiego 9, tel. 104-45.

Schönberg M. — pl. Zgody 7, tel. 182-58.

Dym Ozi — św. Gertrudy 18, tel. 105-58.

Czytajcie prasę Socjalistyczną

Radio krakowskie

ŚRODA, 27 kwietnia.

11.40 Ork. konserwatorium paryskiego gra... — płyty. 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.50 J. Szigety gra... — płyty 15.25 Lokalne wiad. gospodar. 1j.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Krakowski dzien. sport. 18!20 Byliśmy młodzi — aud. słowno - muzyczna — opr. Józefa Mayena (ze Lwowa). 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Władysława Wasilewskiego. 18.55 Program. 20.00 Koncert wieczorny. Wyk. Kameralny zespół instrumentalny: Jan Skawiński (flet), Franciszek Nierychło (obój), Ferdynand Gemrot (klarnet), Franciszek Leszczyk (róg), Ludwik Michniewski (fagot), Zofia Poźniakowa (fort.). 20.30 Zagadnienie: Troska o kulturę języka polskiego — wygł. dr. Tadeusz Lehr - Spławiński, prof. U. J. 22.35 Melodie z filmów — płyty. 23.00 Płyta za płytą...

CZWARTEK, 28 kwietnia.

11.40 Fr. Kreisler gra utwory we własnym układzie — płyty. 13.00 Aud. dla dzieci wiejskich w opr. Toli Retzingerowej. 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Arie operowe — płyty. 15.10 Lektura popołudnia: „Stare mieszkanie" szkic Marii Kędziorzyny czyta Jerzy Merunowicz. 15.25 Lokalne wiad. gospodar 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego, przy fort. Jerzy Gaczek. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Skrzynka techniczna — w opr. inż. Józefa Lenkowskiego. 18.55 Program na dzień następny. 23.000 Muzyka taneczna — płyty.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, dnia 27 kwietnia: „Piosenka o kadecie".

Czwartek, dnia 28 kwietnia: „Romantyczni".

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie „Wikinda" tragedia w 3-ch aktach Antoniego Waśkowskiego. Wybitny poeta i dramaturg krakowski w trzech swartych aktach przedstawia walkę namiętności i fanatycznej wiary bohaterów średniowiecza. Rolę tytułową dramatu zagra Maria Bednarka, zaś w głównych rolach męskich wystąpią: W. Waźnik, W. Nowakowski, K. Opaliński, T. Burnatowicz, T. Białkowski, R. Wroński i J. Bobrowski. Próby pod kierunkiem reż. Wacława Nowakowskiego dobiegają końca.

Kina

ADRIA: „Kobiety nad przepaścią".
ATLANTIC: „Huragan i Książę X.".
BAGATELA: „Na Sybir".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od środy, 27 kwietnia — czwartku 28 b. m. film p. t. „Kapitan Taylor".
KINO MUZEUM: „Dyplomatyczna żona".
PROMIEŃ: „Mężczyzna doskonały".
ŚWIT: „Szczęśliwa 13".
STELLA: „Płomienne serca".
UCIECHA: „Pensjonarka".
WANDA: „Pani Walewska".

WIECZÓR POETÓW „SKAMANDRA"

odbędzie się w Polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8 w środę 27 bm. o godz. 19-ej. Recytacje: Koło Przyjaciół Żywego Słowa U. J.

Wstęp wolny.

ZE ŚLĄSKA

Aresztowanie szajki bandytów

Policja w Tarnowskich Górach przytrzymała bandytów, którzy dokonali w dniu 6 b. m. wieczorem napadu rabunkowego z bronią w ręku na mieszkanie kupca żydowskiego, Feigla Chaba w Tarnowskich Górach (Rynek 18). Okazali się nimi: Józef Pospiech i Paweł Chowaniec, obaj z Tarnowskich Gór.

Napadu dokonali oni wówczas w maskach, przy czym Pospiech sterroryzował rodzinę kupca rewolwerem „Parabellum", który mu obecnie odebrano. Bandyci zrabowali 289 zł. w gotówce i 7 wałków sukna z przyległego do mieszkania składu, wartości 1.200 złotych.

Jak się okazało materiał ten sprzedali oni po rabunku dwóm paserom: Ignacemu Maroniowi i Alojzemu Zawiślokowi z Czarnej Huty pod Tarnowskimi Górami. Paserów tych również przytrzymano i odebrano im skradziony materiał.

Wszystkich czterech przekazała policja do dyspozycji władz sądowych. Na wniosek prokuratora Sąd zarządził osadzenie wszystkich w więzieniu [illegible] Górach.

Radio Śląskie

ŚRODA, 27 kwietnia.

11.40 Zoltan Kodaly: Fragmenty ze suity „Harry Janos" — płyty. 13.00 Chór Dana i różne orkiestry — płyty. 14.15 Poradnik sport. dla robotników przemysłu ciężkiego w oprac. red. Edwarda Ludwiczaka. 14.25 Wiad. bieżące. 14.33 Wiad. giełdowe. 14.35 Utwory popularne — płyty. 18.10 Wiad. sport. 18.15 Wiad. radiotechniczne (Jan Ciabotny). 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci. 18.45 „Irka czy panna Irena" — aud. dla rodziców w oprac. Heleny Fikowej. 18.55 Program. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos... 20.15 Koncert popularny — płyty. 22.35 Muzyka lekka— płyty. 23.00 Piosenka — płyty.

CZWARTEK, 28 kwietnia.

11.40 Fritz Kreisler gra utwory we własnym układzie — płyty. 13.00 Winna jest wiosna, dziewczyno — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Pills i Tabet — duet z „Casino de Paris" — płyty. 18.10 Wiad. sport. 18.15 Recital skrzypcowy Stan. Mikuszewskiego. Przy fortej. Jerzy Goczek (z Krakowa). 18.40 Program. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 23.10 Odrodzenie folkloru polskiego — odczyt w jęz. franc. w oprac. Tadeusza Chmielińskiego.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.